Nr. 231 (5851) Cz.   WARSZAWA, WTOREK 26 CZERWCA 1934 r.   Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Oferty" i głupstwa

Jeden z artykułów „Kurjera Porannego" z przed kilku dni potraktowany został przez prasę Stronnictwa Narodowego, a — częściowo — i przez prasę chrześcijańsko-demokratyczną, jako „oferta" ze strony obozu „sanacyjnego" pod adresem Polskiej Partji Socjalistycznej. Później zaczęły się domysły: czy przyjmiemy „ofertę", czy też ją odrzucimy? dlaczego jakieś inne wydawnictwo „sanacyjne" nie ulokowało socjalistów pośród kandydatów do obozów izolacyjnych? i t. d., it. p. Przykro mi, że nie mogę zaspokoić i dzisiaj tej całej żądzy „sensacyj"; żadnej „oferty" nie było, niczego więc nie potrzebowaliśmy ani przyjmować, ani odrzucać; był poprostu artykuł w „Kurjerze Porannym" wcale rozsądny w niektórych swoich ustępach (ustępy te cyowaliśmy lojalnie), — mniej rozsądny — w innych; i na tem koniec.

Pozostawiam tedy kwestję „oferty" na uboczu; korzystam zato ze sposobności, by raz jeszcze jeden omówić pewne... **„zboczenia umysłowe"** zagnieżdżone w mózgach dość szerokich kół inteligencji polskiej, przedziwnie dalekiej od rzeczywistego życia, od rzeczywistych przeobrażeń, zachodzących w zbiorowej psychice polskim mas.

***

Biorę za punkt wyjścia krakowski „Głos Narodu"; jest to organ tego prądu w ruchu chrześcijańsko demokraycznym, kóry szuka porozumienia z obozem „sanacyjnym". „Głos Narodu" przestraszył się trochę owej rzekomej „oferty" i próbuje tłumaczyć i Rządowi, i kierownikom B. B. W. R., że nie miałaby ona, gdyby ją wziąć na serjo, najmniejszego sensu:

„Pomysł sojuszu sanacji z partją socjalistyczną jest dziś spóźniony, na tle zaś konstelacji Europy jest poprostu anachronizmem, nadto jest pomysłem tylko jednej z wielu grup, składających się na B. B., pochodzi więc nie od „czynnika decydującego", ale od jakiegoś subalterna z lewicy B.B.".

Publicysta „Głosu Narodu", p. W. Z., „wyjaśnia" dalej:

„Odpływ Socjalizmu jest zjawiskiem powszechnem. Takie jest prawo historji. Musi ponieść karę i musi zniknąć czynnik, który przez lat 50 dezorganizował życie społeczne... Winna jest ideologja marksizmu. Proskrybowanie tego pojęcia przez szereg państw w Europie mieści w sobie głęboką myśl: marksizm jest sprawcą katastrofalnego rozbicia społeczeństwa".

Chyba wystarczy tej... historjozofji z nieprawdziwego zdarzenia? Ale ponieważ wyraża ona, jak wspomniałem, nastawienie psychiczne nietylko redakcji „Głosu Narodu", warto poświęcić jej kilka uwag... rzeczowych.

***

„Odpływ Socjalizmu", jako „zjawisko powszechne"?... P. W. Z. przytacza **jedyny** podobno przykład odwrotny — Czechosłowację; a Danja? a Szwecja? a zwycięski pochód naprzód ruchu socjalistycznego w Wielkiej Brytanji? a niespodziewany — nawet dla nas — rozrost w Stanach Zjednoczonych? a raptowne postępy w Indjach, w Australji, w Ameryce Południowej? a wręcz wspaniała „technika" przejścia Socjalnej Demokracji Austrji do roboty nielegalnej, „technika" możliwa tylko przy imponującej wręcz odwadze i ofiarności **całego** proletarjatu austrjackiego? wszelkich tych... „drobnostek" nie zauważył autor artykułu w „Głosie Narodu". Trójca — Mussolini — Hitler — Dollfuss zasłoniła mu obraz „rzeczywistości rzeczywistej". I stąd wszelkie dalsze wnioski...

Mamy tu dowód typowy, do jakiego stopnia pewne grupy inteligencji polskiej **nie umieją myśleć historycznie**. Zapewne! Mussolini zwyciężył socjalistów włoskich, Hitler — niemieckich, Dollfuss — austrjackich. Ale są to przecie **epizody** — nic więcej, jeno **epizody** w dziejach od listopada r. 1918; sto bitew przegranych nie stanowi o wyniku wojny, i — tak samo — tysiąc tryumfów na jakimś odcinku frontu nie rozstrzyga o rezultatach ostatecznych kampanji. Okres załamania się starego ustroju jest z natury rzeczy okresem gorączkowego tempa rozwoju w dziedzinie przypływów i odpływów fali rewolucyjnej, raptownych przemian w nastrojach masowych, skoków wyobraźni ludowej, to w jedną, to w drugą stronę. Tylko nurty, sięgające bardzo głęboko, wytrzymują napięcie takich epok dziejowych. A obserwator powierzchowny robi ze zjawiska przemijającego — **zasadę**, z chorobliwej narośli — część istotną organizmu, z niepowodzenia dywizji — klęskę całej armji.

Podobnie liczne koła inteligencji polskiej grały podzwonne ruchowi socjalistycznemu po r. 1905, po r. 1914 — grają i teraz. Te koła nie nauczyły się niczego przez tyle, tyle lat... Dla nich Idea — to kwestja „konjunktury"; taktyka — to kwestja doraźnych korzyści w skali pięciu, dziesięciu lat; bez perspektywy dziejowej i bez zdolności wyjścia poza... „rzeczywistość urojoną", chociaż pozornie bardzo konkretną, bo zawierającą w sobie aż „obozy izolacyjne".

***

Ani „odpływ Socjalizmu" nie jest żadnem „zjawiskiem powszechnem", ani przypływ faszyzmu nie oznacza jakiegoś zjawiska stałego. W Niemczech, w Austrji, we Włoszech „marksizm uległ proskrybcji". To prawda. Ci natomiast, którzy „proskrybowali" marksizm" *nie rozwiązali ani jednego z pośród zagadnień*, decydujących o jutrze narodów; *faszyzm zawiódł;* zawiódł gospodarczo, społecznie, kulturalnie, moralnie. Tego *faktu podstawowego* nie widzi publicysta „Głosu Narodu". Stosuje fakty poszczególne do własnego nastawienia psychicznego. Dlatego tkwi w swoich ocenach i poza rzeczywistością europejską i poza rzeczywistością polską. A w rezultacie... *pisze głupstwa*.

***

Streszczam się...

Nie chodzi mi wcale o to, czy istniała, czy też nie istniała „oferta" pod naszym adresem ze strony „Kurjera Porannego". Chodzi o „nastawienie" tych wszystkich sfer, które uwierzyły, że zwycięski w wielu krajach pochód faszyzmu — to niejako „żelazne prawo historji". Trudno o bardziej tragiczne nieporozumienie, — tragiczne i dla Polski, jako państwa. We mgle psychozy czarnych, brunatnych, jasnych i malinowych koszul można zagubić wszystko, z czego wyrosła Niepodległość, i nie spostrzec *powracającej fali*, fali, której powrót jest właśnie jedynem nieuniknionem, jedynem „żelaznem" prawem dziejów w epoce, gdy pękają wiązadła starej gospodarki, dawnej kultury i moralności umierającego świata.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Naprężona sytuacja wewnętrzna „Trzeciej Rzeszy"

Początek wojny hitleryzmu z prawicowymi sojusznikami

P. Goebbels atakuje „dystyngowanych panów"

Wystąpienie wicekanclerza Papena wywołuje w dalszym ciągu w całych Niemczech znamienne echa.

Na kongresie partji nar.-„socjalistycznej" w Essen minister Goebbels wystąpił z przemówieniem, w którem m. in. oświadczył: dotychczasowy przebieg rewolucji niemieckiej znarowił narodowych „socjalistów", jak i cały naród niemiecki. Rewolucja ta jednak mogła przybrać zupełnie inne formy. Minister nie chce idealizować sytuacji, ale daleki jest również od pesymizmu. Wrogowie narodowego „socjalizmu" nie zniknęli, a **czyhają tylko na swą godzinę.** Szukać ich należy nie wśród robotników, lecz w kołach **„dystyngowanych panów", traktujących narodowy „socjalizm" tylko jako zjawisko przejściowe.** Panowie ci występują pod różnemi postaciami — raz jako oficerowie rezerwy, a następnie jako intelektualiści, dziennikarze, lub duchowni. Narodowi „socjaliści" nie myślą z nim dyskutować, ale naród musi zrozumieć, że jest to ta sama klika, która istniała przed wojną. W chwili wybuchu rewolucji przyszli oni do narodowych „socjalistów" ale widząc, że nie przyjęto ich tam z otwartemi ramionami, uprawiają cichą opozycję. **Prawo do krytyki posiada jedynie partja nar. - „socjalistyczna".** Uważam za niestosowne, jeśli wątpliwości, wysuwane przez koła przywódców, są wytaczane całkiem otwarcie przed forum publicznem — oświadczył dr. Goebbels. Wystarczy, jeśli braki tego rodzaju omawiane są w kołach, które mogą im zaradzić. Kto tego nie potrafi, nie powinien zabierać głosu.

W polityce zagranicznej, zauważył minister, narodowi „socjaliści" musieli zastosować nowe metody, **chcąc rozbić pierścień, otaczający Niemcy. Wizyty w Wenecji i w Warszawie doprowadziły do nawiązania bezpośrednich stosunków między narodami.**

Członek pruskiej rady państwa Goerlitzer oświadczył podczas manifestacji w Berlinie, że narodowi „socjaliści" z początku rewolucji **okazali zbytnią wyrozumiałość wobec pewnych ludzi, licząc na ich uczciwość.** Omyłka ta jednak, zaznaczył mówca, może być sprostowana. (PAT.).

Informacje prasy szwajcarskiej

„Neue Züricher Ztg." w artykule wstępnym omawia mowę wice-kanclerza v. Papena, wygłoszoną w Marburgu, uważając ją za pierwszy objaw reakcji, jaka zarysowuje się w Niemczech w stosunku do metod rządu Hitlera. Okoliczność, że członek Rządu zdobył się na krytykę całego szeregu objawów rewolucji narodowo - „socjalistycznej" dowodzi najlepiej kryzysu, jaki przeżywa naród niemiecki.

Dziennik uważa mowę wice-kanclerza za męskie wystąpienie, którego celem jest wszczęcie dyskusji nad sprawami pierwszorzędnego znaczenia, jak np. wolność prasy, zachowanie praw osobistych i ideałów religijnych.

W konkluzji dziennik wyraża jednak przypuszczenie, że przeważna część kół konserwatywnych stanie po stronie min. Goeringa, nie zaś Papena, tembardziej, że Goering w ostatniej swej mowie również dał do zrozumienia, że jest zwolennikiem pewnej zmiany w wewnętrznej polityce Niemiec. Zarówno jednak Papen jak i Goering uważają za konieczne utrzymanie autorytetu Hitlera, a dążeniem ich jest tylko ochrona idei hitlerowskich przed spaczeniem. (PAT).

***

„Journal de Genève", omawiając mowę wice-kanclerza Papena podkreśla, że dopóki chodziło o zrealizowanie pierwszej części programu Hitlera, a mianowicie, znacjonalizowanie Niemiec w myśl jego teoryj, junkrzy pryscy z zadowoleniem przyklaskiwali temu ruchowi, sprzyjającemu rewizji traktatów i prądom antysemickim. Z chwilą jednak, kiedy rząd niemiecki zaczął realizować reformy socjalne, ci sami junkrzy stanęli w opozycji, uważając, że polityka taka skierowana jest przeciwko ich żywotnym interesom. (PAT.).

Przed generalną rozprawą z hitleryzmem w Austrji

Zamach dynamitowy w Kapfenberg w Styrji, którego ofiarą padł, jak pisaliśmy ks. Eibel, wywołał w kołach rządowych Austrji oburzenie. Zdaniem prasy poniedziałkowej ŚMIERĆ KS. EIBLA WYWRZE DECYDUJĄCY WPŁYW NA DALSZY ROZWÓJ STOSUNKÓW WEWNĘTRZNYCH AUSTRJI. Byłoby szaleństwem przypuszczać, że ludność Austrji będzie nadal tolerowała mordercze zamachy na duchownych. Zdaniem prasy zamachem na ks. Eibla austrjaccy narodowi „socjaliści" SAMI NA SIEBIE WYDALI WYROK ŚMIERCI.

Rokowania niemiecko-brytyjskie w sprawie długów

Dziś oczekiwany jest przyjazd do Londynu specjalnej delegacji niemieckiej, która podjąć ma z reprezentantami Rządu brytyjskiego ostatnią próbę rokowań w sprawie obsługi pożyczek Dawesa i Younga . Na czele delegacji niemieckiej stać będzie dr. Berger, szef wydziału zagranicznego w niemieckiem min. skarbu, ze strony brytyjskiej jako główny negocjator występuje doradca ekonomiczno-finansowy gabinetu brytyjskiego Leith Ross. Niezależnie jednak od tych rokowań w Izbie gmin odbywają się drugie i trzecie czytanie projektu ustawy w sprawie Izby rozrachunkowej. W środę ustawę załatwi Izba lordów i w czwartek ustawa wejdzie w życie. W razie jednak skutecznych rokowań z delegacją niemiecką i uzyskania porozumienia przed 1 lipca r. b., ustawa, która posiada charakter ogólny, **nie byłaby zastosowana wobec Niemiec.** Widoki porozumienia nie są wielkie. Wprawdzie możliwe są pewne ustępstwa brytyjskie co do wysokości oprocentowania pożyczek, ale żądanie Niemiec co do udzielenia eksportowi niemieckiemu nowych rynków zbytu nie jest możliwe do zaspokojenia. (PAT.).

Japonja nie chce paktu o nieagresji

Japońskie min. spraw zagranicznych zaprzecza pogłosce, jakoby Japonja miała zawrzeć pakt nieagresji ze St. Zjednoczonemi. (PAT.).

Tow. Adam Ciołkosz na wolności

Zgodnie z decyzją Ministerjum Sprawiedliwości, o której pisaliśmy w niedzielę, tow. Adam Ciołkosz znalazł się już na chwilowej wolności, jako więzień urlopowany.

Tow. Ciołkosz powrócił do Tarnowa; stan jego zdrowia wymaga dłuższej kuracji.

C. K. W. i Z. P. P. S.

Wspólne posiedzenie CKW. i ZPPS. odbędzie się w sobotę 30 czerwca o godzinie 11-ej rano w lokalu ZPPS. w Sejmie.

Zmiany w rządzie

Potwierdza się podawana już przez nas wiadomość, że p. L. Kozłowski nie zamierza łączyć w swych rękach stanowiska premjera i stanowiska ministra spraw wewntrznych na czas dłuższy. Nominacja p. B. Miedzińskiego uchodzi za rzecz prawie pewną.

Ustąpić mają pozatem pp. Michałowski i Nakoniecznikoff - Klukowski. Na miejsce p. Nakoniecznikoff - Klukowskiego ma przyjść p. J. Poniatowski, dawniej znany działacz ruchu ludowego, minister rolnictwa w Rządzie Obrony Narodowej; ostatnio rektor liceum krzemienieckiego; równolegle ustąpi p. Michałowski na rzecz pos. Fr. Paschalskiego.

Zbliżenie polsko-litewskie?

Pobyt pułkownika Prystora w Kownie

Urzędowo pobyt p. Prystora w Kownie miał charakter „najzupełniej prywatny“. W istocie rzeczy cała prasa europejska przypisuje mu duże znaczenie polityczne; p. Prystor miał się spotkać z paroma kierowniczemi osobistościami Litwy; odbyły się podobno rozmowy; ktoś z działaczy litewskich wybiera się niebawem do Warszawy. W każdym bądź razie i sam fakt „wpuszczenia“ p. Prystora do Kowna i przyjęcie, jakiego tam p. Prystor doznał, byłyby to rzeczy nie do pomyślenia kilka jeszcze lat temu.

Odprężenie stosunków polsko-litewskich stanowi z każdego punktu widzenia zjawisko dodatnie w dzisiejszej ogólnej sytuacji europejskiej.

Polska i Czechosłowacja

Na odcinku południowo - zachodnim natomiast, w stosunkach z Czechosłowacją, mamy znowu zaostrzenie.

Pisaliśmy w niedzielę o zawieszeniu przez Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej t. zw. porozumienia prasowego polsko - czechosłowackiego. Chodzi, jak wiadomo, o artykuł biuletynu ag. Centro-press o zabójstwie min. Br. Pierackiego; artykuł miał zawierać obelżywe wyrażenia przeciwko zabitemu ministrowi. Samego artykułu nie znamy; podobno nie znał go i Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej w chwili, gdy pobierał swoją uchwałę.

Kierownictwo ag. Centro-press twierdzi, że obelżywych wyrażeń w owym artykule wogóle niema, uznaje wszakże, że artykuł mimo to był niewłaściwy i podkreśla, że ukazał się w biuletynie przez niedopatrzenie naskutek nieobecności w Pradze obydwu głównych redaktorów Biuletynu, właśnie członków porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego od strony czechosłowackiej.

Wynikałoby stąd, że Wydział Wykonawczy polskich dziennikarzy (składający się, mówiąc nawiasem, z przedstawicieli prasy „sanacyjnej“ i t. zw. narodowej) nie czekał z uchwałą ani na wyjaśnienia strony przeciwnej, ani nawet na tekst autentyczny artykułu, będącego przedmiotem zatargu. W takim razie dał folgę nerwom i nie przemyślał swego postępowania do końca. Nie jest to metoda najlepsza, zwłaszcza w polityce zagranicznej.

***

Tymczasem zaś brukowce „sanacyjne“ rozpoczęły już ponownie kampanję przeciw Czechosłowacji.

Pojąć nie można, komu to jest potrzebne!

W Lille doszło w niedzielę

do gwałtownych starć

Uniewinnienie przez sąd przysięgłych dwuch członków monarchistycznej „Action Francaise“, zamieszanych w ostatnie krwawe zajścia w Lille, wywołało oburzenie w kołach robotniczych. Robotnicy urządzili w niedzielę na ulicach Lille formalną obławę na studentów nacjonalistycznych, z których 2-ch zostało dotkliwie pobitych. „Action Francaise“ oraz prawicowa organizacja „Solidarite Francaise“ zapowiedziały na dzień 30 czerwca — 4 lipca szereg zgromadzeń publicznych w Lille. W tym samym czasie odbędą się liczne wiece socjalistyczne, wobec czego zachodzi obawa ponownych starć pomiędzy żywiołami prawicowemi z jednej strony a socjalistami z drugiej strony. (ATE.).

Robotnicy Hiszpanji

w walce z faszystami

Z Madrytu donoszą o nowej utarczce pomiędzy faszystami a grupami robotniczemi. Przed lokalem stronnictwa faszystowskiego stało kilku faszystów. Z przejeżdżającego ulicą auta padło parę strzałów. Dwuch faszystów odniosło ciężkie rany. Sprawcy zbiegli bez śladu. Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że zamach posiada podłoże polityczne. W Barcelonie syndykaliści dokonali szeregu napadów. Na ulicach doszło do walk, podczas których kilka samochodów oblano naftą i spalono. (ATE.).

Zbrojenia Wielkiej Brytanji

„Daily Telegraph“ donosi, że Rząd angielski poza rozbudową lotnictwa i zwiększeniem ilości krążowników zamierza **powiększyć swe zbrojenia lądowe**. Ta ostatnia sprawa jest właśnie przedmiotem obrad pomiędzy angielskiemi sferami wojskowemi a gen. Weygandem. Anglja — podkreślają w sferach zbliżonych do Rządu — musi się obronić nietylko przeciwko atakom powietrznym, lecz posiadać armję, którą można byłoby wysłać w razie wojny na kontynent europejski, aby uniemożliwić budowę nieprzyjacielskich baz samolotów w Belgji i Holandji. Dziennik zaznacza również, że na przyszłorocznej konferencji morskiej Rząd angielski wystąpi z postulatem zwiększenia swych sił morskich a w pierwszym rzędzie krążowników. Jest rzeczą niewątpliwą, że również Francja wystąpi z podobnemi żądaniami. Ministrowi Barthou podczas jego podróży do Londynu będzie towarzyszył minister marynarki wojennej Pietri. Podczas rokowań przedwstępnych francusko - angielskich Francja sprecyzuje swe żądania, które będą polegały na zwiększeniu stanu liczebnego floty francuskiej oraz na odrzuceniu parytetu z Włochami. (ATE.).

Akcja antyhitlerowska w Ameryce

Akcja bojkotowa wymierzona przeciw Hitlerji trwa w Ameryce i nietylko nie słabnie, lecz zjednywa sobie coraz więcej zwolenników z pośród poszczególnych osób, jak i organizacyj.

Pisma amerykańskie zapowiadają zwołanie ogólnoświatowej konferencji związków i organizacyj antyhitlerowskich. Jako miejsce konferencji pisma te wymieniają Warszawę.

W Nowym Jorku odbył się niedawno koncert, którego dochód miał być przeznaczony na rzecz Komitetu walki z hitleryzmem. W koncercie miała brać udział słynna śpiewaczka Elżbieta Schumann - Heink.

Przed występem śpiewaczka oświadczyła publiczności z estrady, iż u wejścia do sali koncertowej doręczono jej list, grożący jej śmiercią, jeśli odważy się śpiewać na koncercie.

Pani Schumann - Heink po odczytaniu anonimu rzekła:

— Nie uda im się mnie zastraszyć. Jestem na to za stara. Będę śpiewała kiedy i gdzie mi się spodoba.

Pani Schumann - Heink jest jedną z najstarszych śpiewaczek niemieckich, kóra ongi cieszyła się wielką sławą. Jest pochodzenia aryjskiego.

P. Beck jedzie do Estonji

Zapowiadana od dłuższego czasu wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych Becka w Estonji dojdzie do skutku w miesiącu lipcu r. b. Minister Beck udać się ma do Estonji około 20 lipca. (PID.).

Rumunja i Francja

Królowi Karolowi podczas jego podróży oficjalnej do Paryża będą towarzyszyli premjer Tatarescu i minister Titulescu. Termin podróży króla do Paryża nie został jeszcze ustalony. Pozatem premjer Tatarescu udaje się po zakończeniu sesji parlamentarnej do Pragi, Belgradu, Paryża i Londynu. (PAT.).

Zdziczenie

W Manchester (St. Zjednoczone) na sali tańca pewien biały zaatakował bez przyczyny murzyna. Murzyn został porwany przez białych i wywieziony za miasto, gdzie go poddano strasznym torturom i zabito. Władze aresztowały 8 białych pod zarzutem udziału w strasznym mordzie. (ATE.).

Ruina handlu światowego

Ukazały się dane statystyczne, dotyczące obrotów handlu światowego w w miesiącu kwietniu r. b. Z ogłoszonych cyfr okazuje się, iż zarówno import, jak i eksport światowy wykazał w kwietniu zmniejszenie w porównaniu z marcem r. b.

Eksport światowy osiągnął w kwietniu poziom najniższy z pośród 4 miesięcy roku bieżącego. Wartość importu światowego wyniosła w kwietniu 943 miljonów dolarów w złocie, a wartość eksportu światowego 850 milj. dolarów w złocie.

W porównaniu z marcem r. b. obniżył się import światowy o 61 milj. dolarów w złocie, a eksport o 99 milj. dolarów w złocie. Z powyższego zmniejszenia 41 milj. dolarów w złocie w zakresie importu i 43 milj. dolarów w złocie w zakresie eksportu przypada na obroty krajów europejskich.

W porównaiu z kwietniem 1929 roku import światowy stanowi tylko 35 proc. a eksport tylko 32 proc. wartości dokonanych w owym miesiącu obrotów w handlu międzynarodowym. (Press).

STUDENTKA humanistyki U. W. Tanio! udziela korepetycyj w zakresie szkoły średniej. Specjalność łacina, francuski, polski. Telefon 5-83-07.

Kontrola banków w Szwajcarji

W dn. 20 b. m. parlament szwajcarski uchwalił ustawę, dotyczącą **kontroli działalności banków w Szwajcarji**. Ustawa ta ma na celu z jednej strony ochronę drobnych wkładów oszczędnościowych w związku z zanotowanem w ostatnich czasach zachwianiem się paru poważniejszych instytucyj bankowych w Szwajcarji (np. Banque d'Escompte Suisse w Genewie), z drugiej zaś strony ma na celu wprowadzenie pewnej reglamentacji lokat zagranicznych, uskutecznianych przez banki szwajcarskie.

W dziedzinie lokat zagranicznych ustanowiono zasadę, że jedynie mogą być uskuteczniane te lokaty zagraniczne, które uzyskają aprobatę Szwajcarskiego Banku Narodowego.

W szwajcarskich kołach bankowych dominuje przekonanie, że omawiana ustawa wywołana została nietyle względami natury finansowej, ile natury politycznej, gdyż Rządowi chodziło o stworzenie instytucji kontrolującej o charakterze nawpół prywatnym, nawpół publicznym, któraby przyjęła na siebie kontrolę banków, zwalniając temsamem Rząd od odpowiedzialności w wypadku zachwiania się jakiejkolwiek instytucji bankowej, które w Szwajcarji — ze względu na wielką akumulację kapitału — zmuszone są szukać lokat zagranicznych. w dzisiejszych czasach często niezupełnie pewnych. (PAT.).

Kontrola produkcji

i sprzedaży węgla w Belgji

Przyjęty przez belgijską Radę Ministrów projekt kontroli produkcji i sprzedaży węgla, upoważnia rząd belgijski do pobierania opłat przy imporcie węgla i użytkowania ich na cele gospodarki węglowej. Pozatem rząd belgijski uzyskuje uprawnienia do reglamentowania i kontrolowania produkcji, sprzedaży, importu i eksportu węgla, celem uporządkowania stosunków w przemyśle węglowym. (PAT.).

Kijów znowu stolicą

Agencja Tass donosi: Siedziba Rządu sowieckiej Republiki Ukraińskiej została ostatecznie przeniesiona do Kijowa. Członkowie Rządu i centralnego komitetu ukraińskiej partji komunistycznej przybyli wczoraj do Kijowa pociągiem specjalnym. Z okazji przeniesienia Rządu odbyły się w Kijowie manifestacje, w których wzięło udział około 500 tys. osób. Wojska garnizonu kijowskiego przedefilowały ulicami miasta.

„Izwiestja“ omawiając przeniesienie Rządu U. S. R. R. do Kijowa, podkreślają olbrzymi rozwój m. Charkowa i rejonu w tym czasie, kiedy Charków był stolicą i wyrażają nadzieję, że stary Kijów stanie się ogniskiem kultury materjalnej i duchowej. Przeniesienie stolicy U. S. R. R. do Kijowa „Izwiestja“ uważają za symbol wzrostu siły jednej z największych republik sowieckich. (PAT.).

Co się dzieje na świecie?

Depesze i wiadomości radjowe

„OBYCZAJ“ POBIERANIA OKUPU.

Z Texas donoszą o nowym śmiałym napadzie bandyckim. Czterech przestępców uprowadziło pewnego bankiera i sędziego, zwiedzających więzienia. Zakładnicy zostali wywiezieni samochodem do miejsca oddalonego 100 klm. od miasta. Uwolniono ich po zapłaceniu okupu. (ATE.).

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

Wczorajszej nocy wydarzyła się koło stacji Houilles pod Paryżem katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy w pełnym biegu najechał na idący z przeciwnej strony pociąg towarowy. Siła zderzenia była wielka. Kilka wagonów wykoleiło się. Liczba rannych wynosi 43 osoby. Stan trzech z nich jest bardzo ciężki. Wśród ciężko rannych znajdują się maszynista i palacz pociągu osobowego. Komunikacja kolejowa na tym odcinku została przywrócona po kilku godzinach. Według ostatnich doniesień maszynista pociągu osobowego który odniósł ciężkie rany zmarł w poniedziałek rano. Katastrofa mogła przybrać o wiele groźniejsze rozmiary, ponieważ w parę minut po wypadku miał przejeżdżać pociąg pośpieszny Cherbourg — Paryż. Pociąg ten jednakże zdołano skierować na inny tor. (ATE.).

ŚMIERĆ DYPLOMATY WŁOSKIEGO.

W niedziel wieczorem na szosie Beneszewo — Praga wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padł attache handlowy przy poselstwie włoskiem dr. Menotti Carvi. Zmęczony długą jazdą dyplomata włoski stracił w pewnym momencie panowanie nad wozem, który wpadł na słup i rozbił się. Wypadek został wykryty po pewnym czasie. Sprowadzony lekarz skonstatował śmierć attache handlowego. Dr. Antonio Menotti Carvi od 1932 roku był attache handlowym w Pradze. Poprzednio przez długie lata pełnił te same funkcje przy ambasadzie włoskiej w Warszawie. (ATE.).

HURAGANY W ST. ZJEDNOCZONYCH.

Kilka stanów środkowo - zachodnich zostało nawiedzonych przez huragan o niezwykle gwałtownej sile. Według dotychczasowych informacyj 6 osób poniosło śmierć. Straty materjalne oceniane są na pół miljona dolarów. W kilku miastach wybuchły pożary na skutek krótkiego spięcia. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane na przestrzeni wielu mil. (ATE.).

ZNOWU ŚMIERĆ LOTNIKA.

Z Patterson (St. Zjednoczone) donoszą o katastrofie samolotowej, której ofiarą, padł znany lotnik amerykański James H. Wendell. Lotnik ten pobił światowy rekord szybkości lotu, robiąc 306 mil na godzinę. Wypadek wydarzył się podczas lotu próbnego. Samolot runął z wysokości 100 mtr. Wendell poniósł śmierć na miejscu, zaś towarzysz jego odniósł ciężkie obrażenia. (ATE.).

ZGON „WETERANA ŻYCIA“.

Najstarszy człowiek świata, Turek Żaro Agha, znajduje się w stanie beznadziejnym w szpitalu. Przy łóżku umierającego czuwają jego córka, która liczy 88 lat oraz jego dwunasta żona. (PAT.).

KONIEC TRADYCYJNEGO MOSTU.

Najstarszy most na Tamizie Waterloo-Bridge, który uzyskał swą nazwę od zwycięstwa pod Waterloo, został zamknięty dla ruchu kołowego. Jednocześnie rozpoczęte zostały prace nad rozbiórką tego mostu, które potrwają conajmniej rok. Dopiero po upływie tego czasu rozpocznie się budowa nowego mostu, która zkolei zajmie cztery lata. Zamknięcie mostu spowodowało początkowo zupełną dezorganizację ruchu kołowego w śródmieściu Londynu. — Przed mostem wytworzył się zator pojazdów, których kierowcy nie wiedzieli o zamknięciu mostu. Ogólny zamęt powiększył się z powodu pożaru, który wybuchł na moście w parę godzin po zamknięciu go dla ruchu kołowego. Z największą trudnością straż ogniowa utorowała sobie drogę poprzez szereg samochodów i po krótkiej akcji ratunkowej ugasiła pożar. (ATE).

Tajemnicza historja

konsula Kuramoto

Z polecenia japońskiego ministerjum spraw zagranicznych wice-konsul Kuramoto, którego tajemnicze zaginięcie w Chinach wywołało tak wielki rozgłos, został poddany badaniom lekarskim. Komisja lekarska zaleciła mu dłuższy urlop kuracyjny. Kuramoto wyjeżdża na jednoroczny urlop. (ATE.).

Obieg bilonu

Jednocześnie ze spadkiem obiegu banknotów nastąpił w drugiej połowie czerwca spadek obiegu bilonu. Obieg ten wyniósł 321, 2milj. zł., z czego na monety srebrne przypadło 243,2 milj., a na nikiel i bronz 78 milj. zł. W porównaniu z poprzednią dekadą obieg bilonu obniżył się o 15,2 milj. zł. (Press)

Komunikat P. A. T.

w sprawie zajść w soborze prawosławnym w Równem

W związku z ogłoszeniem w prasie rosyjskiej i części prasy polskiej wiadomości, dotyczących zajść w soborze prawosławnym w Równem w dniu 19 czerwca b. r. PAT. komunikuje:

W dn. 19 czerwca w godzinach wieczornych po odprawieniu nabożeństwa proboszcz prawosławnego soboru rówieńskiego ks. Sajkowicz, korzystając z obecności w cerkwi kilkuset parafjan, przeważnie Rosjan, urządził doraźny plebiscyt, żądając przez podpisanie się na specjalnie przygotowanych listach wypowiedzenia się w sprawie języka w liturgji cerkiewnej; większość bowiem wiernych narodowości ukraińskiej domaga się już oddawna wprowadzenia do liturgji języka cerkiewnego z wymową ukraińską, podczas gdy mniej liczni Rosjanie pragną by nabożeństwa były nadal odprawiane w języku starocerkiewnym z wymową rosyjską. Gdy w czasie podpisywania list przybył do cerkwi prawosławnej poseł ukraiński z BBWR Stefan Skrypnik i poprosił ks. Sajkowicza o pokazanie mu tekstu na podpisywanych listach, czego s. Sajkowicz nie uczynił, tłum złożony przeważnie ze sfanatyzowanych kobiet, począł wznosić pod adresem posła Skrypnika okrzyki i obelgi. Sytuacja stała się jeszcze bardziej naprężona, gdy ks. Sajkowicz, opuściwszy cerkiew, pozostawił posła Skrypnika wśród podburzonego przez kilku agitatorów tłumu, który zajął wobec wymienionego wrogą postawę i wypchnął go siłą poza obręb cerkwi.

W tym samym dniu zmarł blisko 80-letni, chory od kilku dni, ksiądz prawosławny Czajkowski. Śmierć ta posłużyła zainteresowanym czynnikom społeczeństwa rosyjskiego do kolportowania pogłosek jakoby ona pozostawała w związku z wymienionemi zajściami. Pogłoski te, jak również i inne wersje, — szerzone przez koła rosyjskie, stały się przedmiotem dochodzenia władz sądowo - śledczych celem wykrycia i ukarania sprawców winnych spowodowania gorszących zajść na terenie cerkwi. (PAT.).

Wyrok sowiecki

Z Moskwy donoszą, że obwodowy sąd doniecki w Stalinie na Ukrainie rozpatrywał sprawę członków redakcji dziennika „Priazowskim Kraj“, oskarżonych o zaopatrywnie w kontrewolucyjne komentarze przemówień wodzów partji komunistycznej, dekretów rządu sowieckiego i t. d. Wszyscy czterej oskarżeni skazani zostali na długoletnie więzienie. (ATE.).

Likwidacja strajku w kopalni wosku w Borysławiu

Górnicy przebyli pod ziemią 155 godzin

(Koresp wł.)

W starostwie w Drohobyczu odbyły się rokowania, które zostały zakończone podwyżką zarobków o 10 proc.

Na podstawie memorjału Centralnego Związku Górników w Polsce z dn. 6.VI 1934 r. odbędą się w najbliższych dniach rokowania dla zawarcia umowy zbiorowej. Termin rokowań ustali sekretarjat Centralnego Związku Górników w porozumieniu z Dyrekcją firmy.

Na wypadek chwilowego zatrzymania kopalni robotnicy otrzymają 14-sto dniowe wynagrodzenie płatne do 30.VI 1934 roku.

Przy ponownem uruchomieniu kopalni będą przyjęci do pracy ci sami robotnicy.

Górnicy w sobotę o godz. 17-ej postanowili z kopalni wyjechać, a górnicy na podszybiu również postanowili przerwać głodówkę i szyb opuścić, udając się na wypoczynkowy urlop po długich cierpieniach. OGÓŁEM GÓRNICY PRZEBYLI BEZ PRZERWY POD ZIEMIĄ 155 GODZIN.

Gdy górnicy wyjechali z pod ziemi, zostali zaraz na miejscu poddani badaniu lekarskiemu, poczem część przewieziono do szpitala, innych zaś do domów. Wszyscy górnicy są niezdolni do pracy. Wszyscy prawie górnicy po wyjechaniu z pod ziemi wymiotowali na powierzchni, a wielu z nich było przez dłuższy czas nieprzytomnych. Żony, matki i dzieci oczekiwały u bramy kopalni na swych mężów, synów i ojców przez całych 7 dni.

Straszne warunki pracy i płacy w ustroju kapitalistycznym pchają coraz częściej robotników do prowadzenia tak straszliwych walk o pracę i chleb dla swych rodzin.

***

W rokowaniach brali udział, imieniem C. Z. G. tow. Haluch, Moroń i Florków, oraz delegaci robotników!

„Radość w Izraelu"

Wiadomość o zamierzonym wzbronieniu noszenia na ulicach koszul, mundurów i odznak organizacyjnych wprawiła „Słowo" Wileńskie w stan błogiego zachwytu; w dodatku starosta grodzki Wilna skonfiskował odezwę „Legjonu Młodych"; „Legjon Młodych" wybałuszył oczy ze zdumienia, a „Słowo" wykonało w piruetach artykułu wstępnego jakiś taniec, będący jednym wielkim hymnem dziękczynienia i entuzjazmu: „vivat Rząd kochany, — vivat naród, vivat wszystkie stany!..."

***

Jeżeli teraz uzupełnimy ten pociągający obrazek przypomnieniem, — jak to „Express Poranny" sklął w sobotę staruszka— „Czas" od „ostatnich" ,aż „Czas" po dzień dzisiejszy nie może się opamiętać, — będziemy mieli, drodzy czytelnicy, pełny i całkowity wizerunek, jak się „przedstawia w praktyce „jednolity Obóz BBWR."

W każdymbądź wypadku „jednolitość" wygląda co najmniej oryginalnie!...

Ar.

***

Żeby się jednak „Słowo" zbytnio nie cieszyło, w zjeździe wileńskiego „Legjonu Młodych" wzięły udział wszelkie możliwe władze cywilne i wojskowe; konfiskata odezwy nie przeszkodziła, jak widać, tym manifestacjom sympatji.

Dalsze aresztowania

w Warszawie i w Kraju

Prasa prowincjonalna donosi o nowych aresztowaniach, przeprowadzonych w kołach Stronnictwa Narodowego, ONR. i t. zw. narodowych „socjalistów".

Stosunkowo najpoważniejsze aresztowania nastąpiły w Łodzi, gdzie osadzono w areszcie prawie wszystkich kierowników Str. Narodowego, oraz Partji t. z. narodowo - „socjalistycznej".— Jak donosi wczorajszy „Wieczór Warszawski", w stosunku do aresztowanych prowadzone jest dochodzenie z artykułu 95 k. k. t. j. o organizowanie zamachu stanu.

Z aresztowanych przed kilku dniami działaczy Str. Narodowego w Kole, Wieluniu, Łasku, Tczewie, Świeciu, Stargardzie, Wągrowcu, Wilnie i Krakowie większość już zwolniono.

ARESZTOWANIE P. GALLOTÓWNY.

Wczorajszy „Kurjer Czerwony" donosi:

„Funkcjonarjusze policji śledczej i mundurowej wkroczyli do mieszkania p. Janiny Gallotówny (Nowy Świat 26), znanej działaczki społecznej, studentki uniwersytetu warszawksiego i po przeprowadzeniu rewizji, która dała nader obciążający materjał w postaci antypaństwowych ulotek i broszur, między in. tendencyjnie przedstawiających sprawę morderstwa ministra Pierackiego, p. Gallotównę przewieziono do urzędu śledczego, gdzie została osadzona w areszcie".

Aresztowanie członków „Bundu"

Dowiadujemy się, że w nocy z soboty na niedzielę policja osadziła w areszcie członków „Bundu" w następujących miejscowościach:

W Pińsku — aresztowano wszystkich członków miejscowego Komitetu. W Prużanach aresztowano cały komitet Bundu i sekretarza „Cukunftu".

W Stolinie, Gawrowie, Rypinie również aresztowano członków „Bundu".

Niektórzy z aresztowanych zostali już zwolnieni, inni zaś przebywają nadal w areszcie.

W Warszawie aresztowano kilkanaście osób z pośród żydowskich działaczy robotniczych.

Sprawdzian

Już za 4 dni w Warszawie Zlot Młodzieży Robotniczej z Warszawy, Warszawy - Podmiejskiej i pobliskich miast. W Zlocie udział biorą: Turowcy, socjalistyczni sportowcy i Czerwoni Harcerze.

Zlot, jaki odbędzie się w Warszawie na Żoliborzu, w piątek, dn. 29 czerwca, będzie sprawdzianem dojrzałości organizacyjnej młodzieży robotniczej do twardej służby socjalistycznej, której młodzież nasza poświęci wszystkie siły, cały swój zapał i entuzjazm.

Przegląd prasy

SAM TEGO CHCIAŁEŚ, GRZEGORZU DYNDAŁO.

Przytoczyliśmy w niedzielę atak „ideowego" „Expressu Porannego" na „lojalistów" z „Czasu".

„Kurjer Poranny", jakkolwiek nie powiada do kogo pije, ale stawia kwestję jasno i bez owijania w bawełnę szczerze i otwarcie oświadcza, że chodzi o posady dla swoich ludzi. Rządy wprawdzie spoczywają w rękach pewnych ludzi, ale „Kurjerowi Porannemu" chodzi o niziny, o szeroką płaszczyznę społeczną, po której życie się toczy. Na tych to nizinach są jeszcze pewne stanowiska nie zajęte przez ludzi obozu rządzącego.

„Są całe dziedziny administracji państwowej, w której krzyż I Brygady, Legjonowy, POW., a nawet Niepodległości skazują odznaczonego poprostu na zuchwałe szykany. Gdybyśmy otworzyli rubrykę zażaleń na takie wypadki, bylibyśmy zdumieni ich mnogością".

Ale inny ustęp z tego artykułu musimy omówić. Pisze „Kurjer Por.":

„Z natury rzeczy, obejmując rządy, obóz ideowy zmuszony był wciągnąć do współdziałania najszersze zastępy obywateli. Była to rozumna decyzja. Dała ona pole popisu mnogim zastępom ludzi dobrej woli, rozumiejących wartość czynników ideowych w życiu narodu i pragnących — wedle sił i możności — podporządkować się ich wskazaniom. Jest to pozytywna zdobycz koncepcji asymilowania — jak się to powszechnie nazywa — nowych brygad. Pewna ilość zaasymilowanych znalazła się duchowo nawet w brygadzie pierwszej i jest tu traktowana serdecznie, po koleżeńsku, bez rekryminacji.

Lecz wśród masy zwolenników rządów pomajowych znalazła się potężna ilość pośladu ludzkiego, stuprocentowych lojalistów, kłaniających się nie ideom, a bożkowi władzy, zapatrzonych we własny interes — nie w dobro publiczne, często poprostu miałkich karjerowiczów i lizusów, na których jedynem lekarstwem jest, by nigdy nie mieli okazji objawić swoich skłonności".

Przedewszystkiem niech nam wolno będzie zapytać, czy istotnie droga do „najszerszych zastępów obywateli" prowadziła przez Dzików i Nieśwież? Czy właśnie pukanie do okien pałacowych nie odstręczyło „najszerszych zastępów obywateli" od tych, co sprzęgli się z najgorszego typu lojalistami, których dzisiaj nazywa się „kulą u nogi"?

A metody, jakiemi podchodzono do obywateli, żeby skaptować ich dla obozu? Czy metody te, polegające nie na przekonywaniu, lecz na groźbach i szykanach w razie odmowy oraz nagrodach i beneficjach w razie akcesu, nie wróżyły zgóry, że do „sanacji" pchać się będzie „potężna ilość pośladu ludzkiego, stuprocentowych lojalistów, kłaniających się nie ideom, lecz bożkowi władzy"?

Nie wiemy, czy dzisiaj już nie jest zapóźno na tylokrotnie zapowiadaną „czystkę". Kto wie, kto kogoby wyczyścił. „Poślad ludzki" jest bardzo płodny i rozplenił się nadmiernie.

Możemy to „sanacji" za Moljerem powiedzieć:

— Trudno, sam tego chciałeś, Grzegorzu Dyndało.

X. Y. Z.

O wolność dla pacyfistów niemieckich

Grono działaczy i pisarzy polskich wystosowało depeszę do kanclerza Hitlera w obronie znanych pacyfistów niemieckich K. von Ossietzky'ego, Fr. Küstera i E. Mühsama; wszyscy oni „przebywają" w obozach koncentracyjnych.

Depeszę podpisali:

Prof. Kazimierz Bassalik, Prof. Stefan Czarnowski, Faustyn Czerwijowski dyr. Bibljoteki Publicznej w Warszawie, Prof. Antoni Bolesław Dobrowolski, Prof. Władysław Gumplowicz, Prof. Natalja Gąsiorowska, Karol Irzykowski, członek Polskiej Akademji Literatury, Prof. Stanisław Kalinowski, Irena Kosmowska, Prof. Tadeusz Kotarbiński, Jan Nepomucen Miller, Zofja Nałkowska, członek Polskiej Akademji Literatury, Dr. Marja Orsetti, Prof. Józef Mikułowski - Pomorski, Prof. Zygmunt Radliński, Prof. Helena Radlińska, Dr. Henryk Raabe, Wincenty Rzymowski, Adw. Wacław Szumański, Ewa Szelburg-Zarembina, Ks. Stefan Skierski, superintendent Kościoła Ewangelicko - Reformowanego, Stanisław Thugutt.

Literaci ludowi przeciw faszyzmowi

Zjazd pisarzy chłopskich w Krakowie

W dniach 13 i 24 b. m. obradował w Krakowie zjazd pisarzy chłopskich, — pierwszy tegoż rodzaju w historji polskiej kultury. Na zjeździe rozstrząsano cały szereg bardzo ważnych zagadnień nurtujących wieś współczesną, zwłaszczwiązanych z klasowością, organizacją nowej poezji chłopskiej, nowej literatury wiejskiej, **związanej organicznie z masami.** Podobnie, jak w życiu politycznem doszło do starcia pomiędzy pokoleniem „starych" i „młodych". W szeregu dyskusyj, w których brało udział kilkudziesięciu pisarzy ustalono szereg nowych żądań, oraz sprecyzowano dokładnie zadania literatury chłopskiej.

Największy ogień dyskusyjny wywołały postulaty młodych poetów rewolucyjnej wsi: Ant. Olchy, oraz sformułowania teoretyczne Marjana Czuchnowskiego, zawarte w jego referacie p. t. „Literatura chłopska w Polsce, oraz w artykułach umieszczanych w organie literatów ludowych „Wieś jej pieśń". Postulatami temi są: **klasowość, wspólność frontu z robotnikami, bojowość, walka z tradycją, maksymalizm w dążeniach kulturalno - gospodarczych.** Po uciążliwej walce ze zwolennikami starych form gospodarczo - kulturalnych, zjazd opanowała młoda myśl ludowa związana ściśle z nową **sytuacją wiejską.**

W dyskusji zabierali głos: Wojciech Skuza, jeden z najzdolniejszych poetów chłopskich, Jontek z Bugaja (Antoni Kucharczyk), Wład. Ant. Mirek (A. Olcha), St. Mitkowski, Jan Dusza, Boduch, oraz cały szereg innych. Młodzi stanęli na stanowisku **klasowej literatury chłopskiej,** definitywnie uzgadniając swe postulaty.

W drugim dniu obrad wybrano komisję statutową, oraz **komitet organizacyjny,** który zajmie się ostatecznem utworzeniem **„Związku Literatów Ludowych w Polsce".** Będzie to pierwszy związek pisarzy chłopskich w Polsce, którego celem centralnym będzie walka **o nową wieś.** Związek posiada swój organ p. t.: **„Wieś, jej pieśń",** którego wyszło już dotąd 7 numerów. Pismo to jest bardzo ciekawą ilustracją nastrojów chłopskich. Dowodem żywotności pisma jest liczba 1000 rozchodzących się egzemplarzy. Widomym przykładem wartości chłopskich utworów były entuzjastyczne oklaski, jakiemi na wieczorze autorskim zjazd powitał utwory: Czuchnowskiego, Olchy, Bińczaka, Boducha, Palecznego, Żuchary i Skuzy.

Po uzgodnieniu spraw organizacyjnych uchwalono ideową rezolucję na wniosek M. Czuchnowskiego, następującej treści:

„Zjazd literatów ludowych w Polsce, stwierdzając destrukcyjny charakter kultury mieszczańskiej, służącej wyłącznie celom klasy panującej, podkreśla jej ujemny wpływ na masy. Stawia postulat kultury chłopsko-robotniczej. Podkreśla *wyraźnie swą łączność z pisarzami robotniczymi i jedność wspólnej walki o byt pracujących mas. Zakłada stanowczy protest przeciw wszelkim zamachom na wolność myśli i życia pisarzy chłopsko - robotniczych,* dławionych przez barbarzyństwo faszyzmu na zachodzie Europy, *wyrażając przytem hołd bojownikom o wolność ludu.* Walcząc z analfabetyzmem kulturalnym poddaje surowej rewizji dotychczasową ideologję wprowadzaną zdradziecko w życie przez klasy posiadające. Wieś samodzielna, wolna i chłopska; wieś masowego dobrobytu gromad chłopskich jest głównym celem ludowych pisarzy Aby go urzeczywistnić pisarze chłopscy w walce o *nową kulturę nowej wsi wyłężą wszystkie siły".*

Pisarze chłopscy stoją dziś u nowego etapu historycznego. Siła reprezentowana przez nich jest rękojmią zwycięstwa.

(ver.).

List uczennicy

Z powodu artykułu prof. Tadeusza Zielińskiego p. t. Pedodemagogja

Szanowny Panie Redaktorze!

Otrzymałam niedawno promocję do ósmej klasy gimnazjalnej, za rok będę więc zdawać maturę. W „Gazecie Polskiej" z soboty dn. 23 czerwca przeczytałam artykuł prof. Tadeusza Zielińskiego, **członka Polskiej Akademji Literatury,** p. t.: „Pedodemagogja". W artykule tym prof. Zieliński broni matury przed zakusami „pedodemagogów". Na przestrzeni kilkudziesięciu wierszy rzuciły mi się w oczy następujące błędy językowe:

„Jeżeli poczujesz ból w nodze, **spowodowany wadliwością twego obuwia".**

„...**przebąknął** bez zbytniej pewności siebie" (o ile wiem istnieją czasowniki bąkać i przebąkiwać, o czasowniku przebąkać nie słyszałam)

„...nie osiągnąć to, żeby go przeczytali ci, których on najwięcej obchodzi.."

„O nich (artykułach) chciałbym pomówić, **nikogo nie nazywając po imieniu".**

„...**bez namyślenia się** odpowiedział **krytota"**

„Mógłbym jeszcze postawić i inne pytania" (Zdawało mi się, że pytanie można tylko zadać).

„Czy nie wszystko jedno, w jaki sposób uczeń **dobywa** wiedzę, byle ją wogóle **dobył"**

„...ich (kluczy) używanie równa się oszukańswtu nauczyciela (czy to nauczyciel oszukuje?)"

„...śpiewano piosenkę niemiecką, która zaczynała się od **wierszów"**

„...ma ona (matura) przywary organiczne (myślałam, że przywary może mieć tylko człowiek) jak i każdy utwór człowieczy".

***

Teraz już, o ile nowy nauczyciel zechce mi postawić dwóję za błędy w wypracowaniu, będę się zasłaniała tym artykułem: jeżeli akademikowi literatury, to znaczy osobistości, reprezentującej literaturę polską, uchodzą bezkarnie takie błędy, to dlaczego ja, skromna uczennica, która nie rości sobie żadnych pretensyj do literatury, nie mogłabym ich robić. Prof. Zieliński prawdopodobnie dlatego broni matury, bo swoją już dawno zdał. Gdyby ją teraz zdawał, w jego interesie byłoby wołać „precz z maturą!" ,bo dwójkę z polskiego miałby zapewnioną.

Z wysokim poważaniem

UCZENNICA.

Warszawa, 24 czerwca.

Sprawa ulg podatkowych

Instrukcja Ministerjum skarbu, dotycząca **ulg w spłacie zaległości podatkowych** poucza izby i urzędy skarbowe, iż zaległości z tytułu podatków obciążających wolne zawody, zajęcia przemysłowe i kapitały, nie korzystają z ulg.

Podatek przemysłowy wchodzi w grę tylko przy wolnych zawodach i zajęciach przemysłowych i z ulg wyłączony jest zawsze w całości. Podatek dochodowy wchodzi w grę przy wolnych zawodach, zajęciach przemysłowych i kapitałach, i z ulg wyłączony będzie tylko wówczas, o ile wymienione zawody zajęcia i kapitały stanowią jedyne źródło dochodu płatnika. O ileby zaś płatnik posiadał jeszcze inne źródła dochodu, wówczas w grę wchodzić będzie tylko ta część podatku dochodowego, która przypada na dochód uzyskany z wolnego zawodu, zajęcia przemysłowego i kapitałów

Podatek majątkowy wchodzi w grę tylko przy kapitałach i wyłączony będzie z ulg w całości wówczas, gdy kapitał stanowił jedyny majątek płatnika podlegający opodatkowaniu tym podatkiem. Jeżeli natomiast płatnik oprócz kapitału posiadał inny majątek opodatkowany, z ulg wyłączona będzie tylko ta część podatku majątkowego, która przypada na kapitał.

W instrukcji swej Ministerjum skarbu poleca urzędom skarbowym przystąpić niezwłocznie do załatwiania sprawy ulg, które mają być udzielone z urzędu, i podjąć w tym celu postępowanie dla ustalenia wartości majątku nieruchomego płatników. Przy ustaleniu wartości gruntów rolnych oraz domów w miastach władze skarbowe posiłkować się mają orjentacyjnie tranzakcjami, dokonywanymi w ciągu ostatniego roku kalendarzowego. Wartość budynków związanych z gospodarstwem rolnem należy ustalać w stosunku procentowym do wartości gruntów. Stosunek ten winien się obracać w granicach od 7 — 15 procent w zależności od wielkości majątku. Im większy pod względem obszaru jest majątek, tem mniejszy procent przypada na wartość budynków.

Wartość majątku przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych należy ustalać na podstawie ich dochodowości, dokonanych ewentualnie tranzakcji lub szacunków przeprowadzonych przez zakłady ubezpieczeń. Przy objektach większych powoływać należy biegłych na koszt płatnika.

Przy ustalaniu obciążeń hipotecznych istniejących na danym objekcie, władze skarbowe mogą zażądać od płatników dostarczenia wyciągów hipotecznych z działu obciążeń. Wskazanem jest, aby władze skarbowe urzędujące w siedzibie wydziałów hipotecznych, same sporządziły dla swych płatników odnośne wyciągi. (PRESS).

Powrót marsz. Piłsudskiego

Wczoraj w godzinach rannych powrócił z Pikiliszek do Warszawy marsz. Piłsudski.

Tajemnicze strzały do pociągu

na linji Nowy Sącz—Kraków

Nauczycielka z Nowego Sącza, Jankiewiczówna zgłosiła się na pogotowie ratunkowe w Krakowie, twierdząc, że w czasie jazdy koleją z Nowego Sącza do Krakowa, została zraniona przez nieznanego osobnika, który **strzelał do przejeżdżającego pociągu. Kula ugodziła ją w małżowinę uszną.**

Strajk robotników budowlanych w Warszawie

trwa bez zmiany

Wczoraj odbył się przy ul. Ogrodowej 39 wielki wiec strajkujących robotników na którym postanowiono strajkować aż d ozwycięstwa.

Dziś, o godz. 5-tej odbędzie się obustronna konferencja w Komisarpacie Rządu, przy udziale inspektor apracy, p. Domaniewskiego.

Katastrofa na kopalni „Reden"

w Dąbrowie

Żywcem zasypani w podziemiach kopalni

W sobotę w podziemiach kopalni „Reden" w Dąbrowie Górniczej na głębokości 200 mtr. masy węgla na „filarze" oberwały się, zasypując 3-ch górników: Jana Kopcia, Franciszka Łukasiewicza i Józefa Kudrę.

Nieszczęśliwi, nie przewidując wypadku, nie zdążyli uciec i zostali żywcem pogrzebani.

Kolega ich, który cudem ocalał, zaalarmował kierownictwo kopalni, które zorganizowało natychmiastową akcję ratunkową.

Wieczorem około godziny 20, pracujący nad odkopaniem zasypanego filara robotnicy, usłyszeli lekkie początkowo szmery, a potem silniejsze stukania, pochodzące od zasypanych. Nadzieja uratowania kolegów podwoiła gorliwość kolumny, pracującej gorączkowo.

W niedzielę około godziny 5,15 rano usłyszano nagle silne jęki, a za chwilę z pod gruzów wydobyto ciężko rannego J. Kopcia. Znajdujący się na miejscu dr. Mittelman udzielił mu pierwszej pomocy, poczem rannego górnika przewieziono do szpitala św. Barbary. Tu stwierdzono, że stan cudem ocalonego jest b. ciężki, ma on złamane cztery żebra, a pozatem organizm zatruty jest gazami. Kopeć ani na chwilę jeszcze nie odzyskał przytomności, to też istnieje obawa o jego życie.

Około godziny 14,30 z podziemi zakomunikowano wiadomość, że zdołano dotrzeć do drugiego zasypanego Fr. Łukasiewicza, który jeszcze żyje. Robotnicy odwaliwszy ogromną bryłę węgla, ujrzeli nagle pieczarę utworzoną z węgla i kamieni, w końcu której leżał nieszczęśliwy górnik.

Nie mogąc natychmiast dotrzeć do niego, ponieważ góra grozi dalszem obsuwaniem się skały, podano Łukasiewiczowi herbatę, której osłabiony przejściami górnik zdołał wypić tylko trochę. Wzmocniło go to znacznie, to też słabym głosem nawiązał rozmowę z kolegami, niosącymi mu ratunek, prosząc ich o prędkie wybawienie.

Wkońcu dotarto do górnika Józefa Kudry, który, jak się okazało, poniósł śmierć pod zwałami węgla.

Kronika organizacyjna

W. OKR. PPS. wzywa wszystkich towarzyszy do wzięcia udziału w Zlocie Młodzieży Robotniczej dn. 29-go czerwca. W. OKR. zwraca się do ogółu młodych proletarjuszy by stwierdzając swoją wolę walki z faszyzmem, walki z dzisiejszym ustrojem, walki o Socjalizm wzięli udział w manifestacji Młodych.

**

Dn. 27 b. m. o godz. 7 wiecz., w Warszawie przy ul. Długiej 21, odbędzie się konferencja Zarządów warszawskich kół tramwajowych PPS. Towarzysze tramwajarze proszeni są o punktualne przybycie.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE". W środę, dn. 27-go b. m. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu red. „Robotnika", odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. prof. Szymanowskiego.

Strajk w cegielni Halperna

Wczoraj wybuchł zatarg w cegielni Halperna w Pustelniku, gm. Marki. Robotnicy porzucili pracę, gdyż właściciele cegielni wstrzymali od 2-ch tygodni wypłatę zarobków. (PID.).

„Wzorowy" więzień

Prokuratura Sądu Apelacyjnego wydała przychylną opinję o przedterminowem zwolnieniu z więzienia mokotowskiego jednego z członków bandy Śpicbródki Andrzejewskiego, który dokonał szeregu włamań. Jak wiadomo banda Śpicbródki dokonała swego czasu włamania do Banku Polskiego w Częstochowie. Andrzejewski skazany na 2 lata więzienia zwolniony będzie przedterminowo o 4-ry miesiące naskutek opinji władz o wzorowem zachowaniu się w czasie odbywania kary. (PID.).

„Tasiemka"-Siemiątkowski

uzyskał urlop

Przed kilkoma tygodniami donosiliśmy o podaniu byłego radnego, Łukasza Siemiątkowskiego, t. zw. „taty Tasiemki", skazanego w procesie za teror na placu Karcelego na 2 lata ciężkiego więzienia. Siemiątkowski, który pozostaje na kuracji w szpitalu Dz. Jezus, nie może, ze względu na ciężki stan zdrowia rozpocząć odbywania kary prawomocnego wyroku.

Jak się dowiaduje agencja PID. Ministerjum Sprawiedliwości po zapoznaniu się z opinją lekarzy, stwierdzających poważny stan zdrowia skazanego, udzieliło Siemiątkowskiemu miesięcznego terminu zwłoki w czasie odbywania kary. Łukasz Siemiątkowski zgłosić się ma do władz więziennych w dniu 20 lipca r. b.

Strajk Żwirników

W kwietniu r. b. Oddział Żwirników i Piaskarzy Związku Zaw. Transportowców zażądał za pośrednictwem Inspektoratu Pracy podpisania przez przedsiębiorców umowy zbiorowej na rok 1934.

Na żądanie podwyżki płac przedsiębiorcy odpowiedzieli próbą obniżenia zarobków. Po kilku konferencjach w Inspekcji Pracy przedsiębiorcy podpisali deklarację o utrzymaniu płac z roku ubiegłego do czasu wydania przez odpowiednie czynniki państwowe zakazu używania żwiru polnego, jako niebezpiecznego przy robotach budowlanych. (Zawiera on duży procent mułu i gliny, co utrudnia spajanie się z cementem i zagraża bezpieczeństwu budowli).

Obecnie przedsiębiorcy wykorzystując to, że naskutek mniejszego zapotrzebowania (strajk rob. budowlanych, wstrzymanie wypłat przez Fundusz Pracy na budownictwo) mają większe zapasy żwiru, przystąpili, pomimo podpisania deklaracji, do obniżki zarobków. W odpowiedzi na to robotnicy uchwałą z dnia 21 i 24 b. m. postanowili przystąpić od dnia 1 lipca do strajku na Wiśle, Pilicy, Bugu, Narwi i Bzurze, o ile przedsiębiorcy do tego czasu nie podpiszą umowy zbiorowej.

Niezrozumiałe jest tu stanowisko odnośnych władz, niedoceniających powagi chwili: w przemyśle żwirowym pracuje ponad 3 tysiące robotników, których średni zarobek wynosi 2 zł. 50 gr. dziennie.

Trzech robotników wydobywa w ciągu jednego miesiąca 2 i pół ładunku po 9 metrów żwiru. Otrzymamy razem 22 i pół metra sześć żwiru, przyczem za metr żwiru liczy się 11 zł. 50 gr., co daje przeciętnie 2 zł. 50 gr. dziennie.

Przy podwyżce dotychczasowych płac średni zarobek żwirnika wynosiłby 3 zł. 75 gr. dziennie.

Jak wynika z powyższego zarobki robotników są minimalne i robotnicy gotowi są przeprowadzić o te zarobki zdecydowaną walkę.

Dzień dzisiejszy zadecyduje, czy strajk zostanie proklamowany. Dzisiaj w związku z zatargiem odbędzie się w inspekcji pracy konferencja z udziałem obu stron.

Strajk kucharzy w Warszawie

trwa już dwa tygodnie

Gen. Debeney w Warszawie

Wczoraj gen. Debeney złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Uroczystość złożenia wieńca przez gen. Debeney'a odbyła się w obecności wyższych oficerów sztabu główn. gen. Gąsiorowskim i zastępcą szefa gen. Kordjan - Zamorskim, dowódcy O. K. 1 gen. Jarnuszkiewicza, oficerów komendy miasta z zastępcą komendanta miasta majorem Czurukiem, pozatem obecni byli wyżsi urzędnicy ambasady francuskiej.

Pozatem szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski dekorował gen. Debeney'a złotym krzyżem zasługi, nadanym gen. Debeney poraz pierwszy i drugi oraz srebrnym krzyżem zasługi majora Mery.

W godzinach południowych szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski podejmował gen. Debeney śniadaniem. (PAT.).

„Strzecha" p. Wislickiego

W niedzielnym numerze „Robotnika" pisaliśmy o manewrach, jakie wyczynia „sanacyjny" poseł p. Wiślicki na terenie „Strzechy" Bezrobotnych Pracowników Umysłowych

Pisaliśmy, że na walnem zebraniu członków, olbrzymią większością głosów uchwalono votum nieufności zarządowi, którego prezesem był p. Wiślicki.

Obrażony p. Wiślicki postanowił ukarać „zbuntowanych" bezrobotnych, i odmówił przekazania władzy nowo wybranemu zarządowi. Jednocześnie p. Wiślicki wniósł skargę do Komisarjatu Rządu na rzekomo nielegalne wybory nowych władz.

W rozmowach z członkami nowego zarządu p. Wiślicki przyznawał, że postępowanie jego na terenie „Strzechy" było niewłaściwe, i że skłonny jest przekazać władzę i klucze od lokalu pod warunkiem dokonania takich zmian statutowych, które ułatwią mu uzyskanie wpływu na skład osobowy zarządu i na jego pracę. Oczywiście, że propozycja ta została odrzucona.

Zarząd nowowybrany „Strzechy" po raz już trzeci odwołał się do p. Wiślickiego, tym razem, z kategorycznem żądaniem przekazania agend „Strzechy". Należy przypuszczać, że zarówno p. Wiślicki, jak i inni członkowie starego zarządu, pod groźbą karnej odpowiedzialności, zrezygnują z nieuzasadnionego oporu i władzę przekażą legalnie wybranym władzom.

W końcu należy zaznaczyć, iż od czasu trwania sporu, który z winy p. Wiślickiego przedłuża się, w lokalu „Strzechy" schnie około 50 kg. chleba, butwieje masło i bezużytecznie marynują się najrozmaitsze artykuły, które powinny dotrzeć do rąk bezrobotnych pracowników umysłowych.

Całe zachowanie się p. Wiślickiego na terenie „Strzechy" wywołuje oburzenie wśród pracowników i wśród społeczeństwa żydowskiego.

Z sali sądowej

O namawianie do samobójstwa

W Sądzie Okręgowym Warszawy rozpoczął się wczoraj proces, przypominający głośną w swoim czasie sprawę studenta Politechniki, który namówił swego kolegę do popełnienia z nim razem samobójstwa. Tym razem na ławie oskarżonych znalazła się kobieta — Anna Lutówna, oskarżona o namówienie do samobójstwa Janiny Szymańskiej.

Szymańska utrzymywała bliższe stosunki z bratem Lutówny, gdy Szymańska zaszła w ciążę, Lutówna poczęła ją namawiać do samobójstwa. Namowy swe tłumaczyła tem, że Szymańska i tak z powodu słabego serca napewno umrze przy operacji przerwania ciąży. Dla zachęty Lutówna obiecała otruć się również, przyczem oświadczyła, że należy popełnić samobójstwo w mieszkaniu kochanka, t. j. w mieszkaniu Lutego. W ostatniej chwili Lutówna oświadczyła, że dostała zamało sublimatu dla uśmiercenia dwuch osób i namówiła przyjaciółkę do tego, aby ta zgodziła się otruć sama. Gdy Szymańska po wypiciu sublimatu zaczęła krzyczeć z bólu, Lutówna wraz z bratem odwiozła ją do szpitala, gdzie ofiara zbrodniczej „przyjaciółki" przez dłuższy czas musiała się kurować. Lutówna i w szpitalu znowu namawiała przyjaciółkę do ponownego usiłowania samobójstwa.

Prokurator, naskutek zameldowania brata Szymańskiej, wdrożył postępowanie karne w stosunku do obojga rodzeństwa, jednakże dochodzenie w stosunku do Lutego umorzył. I. K.

O włamanie na Dworcu Głównym

W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczęła się wczoraj głośna sprawa o włamanie do Kasy Towarowej na dworcu Głównym Warszawy. O włamaniu dokonanem przez zorganizowaną bandę, pisaliśmy obszernie w numerze sobotnim. Ciekawym szczegółem tej sprawy jest fakt, iż oskarżony Kowalski w swoim czasie razem z posterunkowym Potyralskim i złodziejem Trynaczem odpowiadał przed Sądem za włamanie do kasy starostwa. Jak wiadomo, Sąd skazał w tej sprawie Kowalskiego na 4 lata więzienia, lecz Sąd Apelacyjny go uniewinnił na podstawie stwierdzenia, że złodziej Frencz miał porachunki z Potyralskim i Kowalskim i „sypał" ich umyślnie.

W procesie o napad na kasę dworcową Kowalski do winy się nie przyznaje.

Proces potrwa przez kilka dni. I. K.

Proces 48

we Włodzimierzu Wołyńskim

(Kor. własna).

W dniu 18-go czerwca Sąd Okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej do Włodzimierza rozpoczął rozpatrywanie sprawy 48 oskarżonych o należenie do Kom. Partji. Z pośród oskarżonych 19 przebywa w areszcie śledczym od listopada 1930 r., tj. 3 lata i 8 miesięcy!

Pierwsze dni rozprawy minęły pod znakiem składania przez oskarżonych obszernych wyjaśnień. Podczas tych wyjaśnień często dochodziło do scysji z przewodniczącym. W niektórych wypadkach, na mocy decyzji kompletu sądzącego, oskarżeni byli wyprowadzani z sali sądowej.

Obrona zgłosiła wniosek o zbadanie sędziego Burego na okoliczność dlaczego badanie oskarżonych przez sędziego odbywało się jednocześnie z badaniem policyjnem. Sąd postanowił w tej sprawie orzeczenie wydać później.

Główną podstawą oskarżenia jest przyznanie się oskarżonych w toku dochodzenia policyjnego przed sędzią śledczym Burym. Przyznania te zostały w większości wypadków cofnięte w toku dalszego śledztwa. Na rozprawie oskarżeni ujawniają różne szczegóły.

Jednostajny materjał dowodody stanowią wspomniane wyżej cofnięte przyznania się do winy, zeznania konfidencjonalne i dane wywiadu policyjnego.

Większość oskarżonych wcale nie neguje swego światopoglądu. Twierdzą oni, że zajmowali się pracą zawodowo w związkach. Oskarżeni chłopi ukraińscy oświadczają, że byli członkami bądź sympatykami „Sel-Robu" lewicy.

W ubiegły poniedziałek składali zeznania biegli; po przemówieniach stron wyrok zostanie ogłoszony w końcu tygodnia.

Odroczony proces

W procesie morderców Garncarzówny miała odbyć się w dniu wczorajszym wizja sądowa na miejscu przestępstwa; została ona, jak wiadomo, postawiona przez sąd na wniosek obrońców skarżonych.

Wczoraj rano wizja została odroczona spowodu niedyspozycji przewodniczącego trybunału. Przeprowadzona zostanie dopiero w dniu dzisiejszym.

Poczta poszukuje

nowych źródeł dochodu

Dla zwiększenia dochodów władze pocztowe przystąpiły do rozszerzenia reklamy pocztowej. W najbliższym czasie przewidziane jest wprowadzenie reklam na skrzynkach domowych do listów. PID.).

Wyścigi konne

Zapisy na dziś

Gon. 1. 1.800 zł. Nagroda Sprzedażna. Dyst. 2100 mtr.
Burłaj 300 zł. Reeleg 200 zł. Edilon 500 zł. Bachantka 500 zł.

Gon. 2. 1.800 zł. Dyst. 1600 mtr. Maestro. Enigma II, Złota Pantera, Honorata Florencja, Ochotna, Arinarja.

Gon. 3. 3.000 zł. Dyst. 240 0mtr. Fridland, Kornak, Goto.

Nagr. 4. 1.600 zł. Dyst. 1800 mtr. Wotan, Nike, Lech, Japonja II, Giermek II, Akwaforta, Babinicz, Qui pourras?, Pilica, Kinga B. W.

Gon. 5. 4.000 zł. Nagroda Sprzedażna. Dyst. 2100 mtr. Sekunda 1500 zł. Kansas 500 zł. Nałęcz 2500 zł. Akwaforta 2500 zł., Kydonja 3000 zł., Esdras 2500 zł.

Gon. 6. 2.000 zł. dla 3 l. i st. klaczy. Dyst. 1800 mtr. Fibula, Fortissima, Hesperia, Dolores III, Fides, Karkuma, Arinarja.

Gon. 7. 1.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. Fenicjanka, Hannavah, Filadelfja, Hera III, Huron, Majowa, Flit, Talar, Kiwi II.

Gon. 8. 2.200 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. Banita, Nord, Chojrak, Rewers, Ksieni.

Typy naszego sprawozdawcy:

1. Eidolon, Burłaj.
2. Florencja, Maestro, Arinarja
3. Kornak.
4. Quai pourras?, Babinicz, King a BW.
5. Kydonja, Nałęcz, Esdras.
6. Fortissima, Fibula, Hesperia.
7. Huron, Talar, Hannarah.
8. Ksieni, Nord.

Samobójstwo na Bielanach

Na ul. Marymonckiej, wprost Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, w krzakach rozległ się wystrzał rewolwerowy. Gdy przechodnie pospieszyli na miejsce, ujrzeli jakiegoś mężczyznę, który w kurczowo zaciśniętej dłoni trzymał rewolwer. Lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć, wskutek rany postrzałowej skroni.

Policja 26 komisarjatu, na podstawie znalezionych dokumentów ustaliła, iż denatem jest Stanisław Mroczkowski, mieszkaniec wsi Kazuń Niemiecki. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Napad na pociąg

z węglem

Na stacji Kłobuck, koło Częstochowy, napadło kilku ludzi na pociąg z węglem. Steroryzowawszy hamulcowego napastnicy poczęli rabować węgiel. Jadący tym pociągiem podkomisarz policji Drużba użył broni. Jeden z napastników, Józef Żak, został ciężko ranny kulą rewolwerową. Inni napastnicy zbiegli. (Press).

Pociąg z wagonem kąpielowym wyruszy z Warszawy

dookoła Europy

Pierwszy pociąg turystyczny, który wyrusza z Polski dookoła Europy będzie miał w swym składzie niezwykły wagon dla wygody podróżnych. P. K. P. urządziło w wagonie pulmanowskim, specjalne instalacje kąpielowe, prysznice i t. p., w tym samym wagonie mieścić się będzie obok łazienek, salon fryzjerski. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy na świecie wagon tego typu.

Samobójstwo służącej

Przy ul. Leszno 72, w mieszkaniu prof. Bolesława Zalewskiego, w ub. niedzielę rano rozległy się krzyki kobiety. Gdy nadbiegł zaalarmowany dozorca domu, prof. Z. oświadczył, iż służąca jego, 22-letnia Mieczysława Szymańska, zachorowała na żołądek. W szpitalu lekarz dyżurny stwierdził otrucie esencją octową. Mimo usilnych zabiegów Szymańska, nieodzyskawszy przytomności, zmarła. Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia okoliczności samobójstwa.

Fundusz Pracy radzi

Dnia 27 b. m. odbędzie się posiedzenie naczelnego komitetu Funduszu Pracy, na którem dyrekcja złoży sprawozdanie z działalności za rok gospodarczy 1933/34. Obrady toczyć się będą następnie nad wieloletnim planem robót publicznych. (Press).

Bezprawie

Z czego mamy żyć?

Skarga dwuch sprzedawczyń żywności w Pułtusku

Otrzymujemy następującą skargę:

Jesteśmy biednemi dziewczętami. Z braku innej pracy sprzedajemy pieczywo w pobliżu letniego obozu wojskowego, na przedmieściu miasta Pułtuska— Popławy. Na sprzedaży tego pieczywa możemy zarobić dziennie 50 groszy, z tych to pięćdziesięciu groszy utrzymujemy rodziców i młodsze rodzeństwo.— Nie jest to utrzymanie, ale z braku innego środka zarobkowania o który dziś tak trudno, dobre i te parę groszy.

Lecz i ten kawałek chleba nam odbierają.

Niejaki Gnas plutonowy 13 p. p. przyszedł w dniu 18 czerwca r. b. do miejsca, gdzie sprzedawałyśmy i zabrał nam pieczywo, wędlinę i papierosy, wraz z koszem i koncesją, oświadczając, że zabiera, lecz nie odpowiada za to, jeżeli co zginie, a nam nie wolno za nim pójść na teren wojskowy. To się powtarza już po raz drugi.

Nie pomogły nasze prośby i tłumaczenia, że te kilka kilo chleba, wędlin i parę paczek papierosów to nasz cały kapitał i majątek — i że jeżeli nam to zabierze, to pozostaniemy bez środków do życia. P. plutonowy zabrał nas z cywilnego placu, twierdząc, że do tego ma prawo.

Po kilku dniach wezwano nas na posterunek policji i kazano nam zabrać kosze z chlebem, strasząc nas więzieniem i oświadczając, jednocześnie, że żołnierze przynieśli to na posterunek. Oczywiście, że tego nie podjęłyśmy, bo po pierwsze: brakowało połowy towaru, a po drugie: po trzech dniach chleb został zeschnięty, a wędlina się zepsuła i była cuchnąca.

Co mamy robić? Nie dadzą nam pracy, nie dadzą utrzymania, a i ten mizerny środek zarobkowania nam odbierają!!

Zapytujemy, czy wolno plutonowemu zabrać nam kosz z chlebem i wędliną, i czy w takich warunkach plutonowy ma prawo powiedzieć, że nie gwarantuje, czy nie zginie coś z kosza? Gdy na posterunku policji oświadczyłyśmy, że brak połowy zabranych nam rzeczy,— to policja kazała nam być cicho.

Pułtuszczanki

(następują dwa podpisy).

***

Wypadków tego rodzaju jest więcej...

Tragiczna śmierć

czeladnika szewskiego w Żywcu

Na ulicy 3-go maja w Żywcu wydarzył się w czwartek o godz. 8-ej wieczorem ścinający krew w żyłah wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie.

Na budowę dwupiętrowego domu przy był o wspomnianej porze w odwiedziny do swoich zatrudnionych tam kolegów 18-letni czeladnik szewski, Franciszek Kwaśniewski ze Sporysza.

Kwaśniewski wspinał się na rusztowanie do wysokości jednego piętra, poczem nieświadomie uchwycił rękoma biegnące tuż obok budowy przewody elektryczne i w tym momencie został śmiertelnie rażony prądem. Wezwani lekarze starali się przez dwie godziny wszelkiemi metodami i środkami przywrócić Kwaśniewskiego do życia, jednak zabiegi ich okazały się spóźnione, albowiem z powodu wysokiego napięcia elektrycznego śmierć nastąpiła natychmiast.

STAN POGODY

CIEPŁO.

Dzisiaj po przejściowym zachmurzeniu pogoda w dalszym ciągu słoneczna

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.27.

Berlin 203.35, Belgja 123.75, Holandja 359.40, Londyn 26.69, Paryż 34.96, Praga 22.02, Szwajcarja 172.30, Włochy 45.23½.

Zabójstwo sekretarza ZZZ.

w Chrzanowie

Przed kilku dniami na dworcu kolei w Chrzanowie członek ZZZ., Władysław Zawada i sekretarz ZZZ., Władysław Raczkowski popijali razem w restauracji II klasy, poczem Zawada nożem zamordował Raczkowskiego.

„Polonia" donosi, że Raczkowcki był działaczem BBWR. w powiecie chrzanowskim i kandydował niegdyś do Sejmu z ramienia tejże partji. Osierocił on żonę i czworo małoletnich dzieci. O Zawadzie donosi tenże dziennik, że jest to murarz, znany w Chrzanowie jako awanturnik, któremu każdy schodził z drogi. Powrócił on niedawno z kryminału, w którym przesiedział 4 lata za zastrzelenie Gryli. Zawada zamordował Raczkowskiego podobno zato, że ten przy piwie ujemnie wyraził się o kochance Zawady. Morderca został aresztowany.

Strajk w Niwiskach

(Kor. własna).

Od 14-go czerwca w folwarku Niwiski, pow. siedleckiego strajkuje 42 robotników o zaległe świadczenia, wynoszące dla samych tylko ordynarjuszów 15 tysięcy złotych.

W czasie strajku aresztowany został sekretarz Oddziału Związku Rob. Rolnych, tow. Makaruk i oskarżony został o komunizm! Podstawa? znaleziono u niego odezwy komunistyczne, skierowane przeciwko Związkowi i tow. Makarukowi z powodu prowadzonego strajku w Branicy (po 6 tygodniach walki strajk został wygrany). Jasnem więc chyba jest, że tow. Makaruk przeciwko sobie samemu robotników nie agitował. A jednak trzyma się go w więzieniu(!!).

Tymczasem 18 czerwca policja przy udziale komendanta posterunku pobiła strajkujących kolbami. m. in. Bojara Józefa, lat 59, Olszynę Jana, lat 51; syna jego Jana, lat 22, ciężko potłuczono.

Robotnicy udali się gremjalnie do starostwa w Siedlcach. Po drodze aresztowano 4 robotników, a resztę rozproszono: ucierpiało kilkunastu robotników, przyczem krzyczano: wasz sekretarz leży leży i wy też leżeć bdziecie(!!). A gdy badano aresztowanych w policji komendant Skroczyński mówił: „Wasze szczęście, że siedlecka policja nie przyjechała na miejsce, bo skakalibyście jak zające"(!).

Gdy dwum robotnikom udało się dostać do starosty, ten nawymyślał na sekretarza Związku (?!) a robotnikom radził iść do roboty.

Robotnicy stoją solidarnie w walce: jest to bowiem ostatnia możliwość uratowania wielotysięcznych zaległości.

Ale jak nazwać powyższe fakty?

Odchodzą od życia

22-letnia Wanda Kowalczykówna, służąca, pragnąc pozbawić się życia, odkręciła kurki przy kuchence gazowej

22-let. Janina Koszorakówna, bez zajęcia, otruła się siarczanem miedzi.

29-let. Leonard Różycki, tokarz-mechanik, od kilku tygodni nosił się z zamiarem samobójczym, zażył związku cjanku, poczem wyszedł na podwórze i upadł. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Ducha, gdzie w poczekalni wkrótce zmarł.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK, 26 b. m.

6.35 Muzyka popularna. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 7.20 Chwilka pań domu. — 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka popularna. 13.00 — Dziennik południowy. 13.05 Audycja dla dzieci młodszych. 13.20 Chór. 13.55 „Z rynku pracy". 14.00 Wiadomości o eksporcie. 14.05 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Koncert. 17.00 „Skrzynka PKO.". 17.15 Trio kameralne. 17.45 Muzyka popularna. 18.00 „Przestrogi dla budujących dom dla siebie", 18.15 Recital śpiewaczy. 18.45 Pogadanka. 18.55 „Chwilka lotnicza". 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program 19.15 Muzyka salonowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". — 20.02 „Wiadomości rolnicze". 20.12 „Bal w Savoy'u". Operetka. 22.30 Odczyt historyczny. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotn.

ŚRODA, 27 b. m.

6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka popularna. 13.00 Dziennik Południowy. 13.05 Koncert. 14.00 Wiadomości o eksporcie 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka popularna. 16.40 Piosenki lekkie. — 17.35 Recital fortepianowy. 18.00 „Książka i Wiedza". 18.15 Koncert kameralny. 18.45 „O kulturze dnia powszedniego".— 18.55 „Życie stolicy". 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program. 19.15 „Jak spędzić święto?" 19.20 Muzyka lekka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". — 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Muzyka lekka. 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. 21.02 „Skrzynka pocztowa". 21.12 Recital śpiewaczy. — 21.30 Koncert. 22.15 Wizyta mikrofonu u Państwa Bigdulskich". 22.30 Muzyka salonowa. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Spełnione marzenia".

APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.

ATLANTIC: „Lady Lu" z Mae West.

ANTINEA: „Zamarłe echa".

AMOR: „Tancerka z Buenos Aires".

AS: „Niebezpieczna gra" i „W paszczy krokodyla".

CASINO: „Pozwól się kochać".

CAPITOL: „Dziś żyjemy" i „Profesor w kabarecie".

CAPITOL p. 4
3 nazwiska
JOAN CRAWFORD
GARY COOPER
BUSTOR KEATON
2 najlepsze filmy sezonu:
1. DZIŚ ŻYJEMY
2. PROFESOR W KABARECIE

COLOSSEUM: „Król niedołęgów" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Chandu".

CORSO: „Jarmark miłości" i rewja.

CRISTAL: „Nieustraszony cowboy" i „Nie pozwól mi pić".

CYRK (Kino Variété): „Tancerka z Chicago" i nowe atrakcje.

EUROPA: „Przygoda o północy".

FAMA: „Życie jest piękne" i „Nowoczesny Robinzon".

FILHARMONJA: „Miraże szczęścia".

FORUM: „Branka syna puszczy" i „Żółty książę".

GLORIA: „Tajemnica prof. Hangra".

HELJOS: „Życie jest piękne".

KOMETA: „Czarowna noc" i atrakcje.

MAJESTIC: „Wesoły Tydzień" z Flipem i Flapem.

Dla młodz. dozwolone
majestic p. 4
WESOŁY TYDZIEŃ
Wielkie święto ŚMIECHU!
W programie
FLIP I FLAP
i inni

LOS: Kino nieczynne do 1.IX.

LUX: „Neapol, śpiewające miasto".

MEWA: „Zaledwie wczoraj" i „Flip i Flap w małżeńskiej niewoli.

MASKA: „Chandu" i „Na Sybir".

MIEJSKI: „Zhańbiona" i „Burza o brzasku".

KINOTEATR MIEJSKI
Pocz. seansów godz. 5.30, 8, 9.50 święta początek pierwszego seansu 4.30
PODWÓJNY PROGRAM
1) ZHAŃBIONA (pierwszy ekran)
Helena Twelvetres
2) BURZA O BRZASKU (wznowienie)
Kay Francis Nils Aster
Widownia idealnie chłodna i wzorowo wentylowana.

NOWY SPLENDID: „Symfonja życia" i rewja.

NOWA TOMBOLA: „Skandal w Budapeszcie" i „Zła dziewczyna".

PRASKIE OKO: „Grzech" i „Kawalkada".

PROMIEŃ: „Pat i Patachon, jako ogrodnicy".

PAN: „W niewoli dżungli".

Kino PAN Nowy-Świat 40 Pocz. 4. Ostat. 10
Najśmielsze arcydzieło realizacji słynnego
Cecile B. de Mille
p. t.
W Niewoli Dżungli
Ceny biletów dla młodzieży zniżone

PRAGA: „Maharadża Rampuru" i „Obiad o ósmej".

PETIT TRIANON: „Wyrok życia" i „Toto".

RIVIERA: „Ostatnia Carowa" i „Nie damy ziemi".

ROXY: „Serce włóczęgi" i „Samarang".

SOKÓŁ: „A.L.14 zatonęła" i dodatki.

STYLOWY: „Otchłań życia".

TON: „Burza o brzasku".

UCIECHA: „Prywatne życie Henryka VIII".

UNJA: „Tajemnica ogrodu zoologicznego" i rewja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport robotniczy

SEKCJE MŁODOCIANYCH W ROBOTNICZYCH KLUBACH SPORTOWYCH. Na terenie Warszawy daje się zauważyć ostatnio silny rozwój Sekcyj młodocianych w robotniczych klubach sportowych. Jak dowiadujemy się, pełen inicjatywy R.K.S Skra w Warszawie, klub posiadający przeszło 120 młodzików płci obojga, postanowił zorganizować w roku bieżącym dzień młodocianych sportowców klubów stolicy. Dotychczas udział zgłosiły następujące kluby: Jutrznia, Gwiazda, Sarmata, Skra, Elektryczność i Marymont.

KURS DLA PIŁKARZY ROBOTNICZYCH W GDYNI. Robotniczy podokręg autonomiczny w Warszawie organizuje w Gdyni w czasie od 15 — 30 lipca r. b. kurs przodowników piłki nożnej. Kursem tym zainteresował się zarząd WOZPN., który postanowił delegować na ten kurs doskonałego trenera, p. Spojdę.

DRUŻYNA PIŁKARSKA R.K.S. SKRA (Warszawa) wyjeżdża na 2 mecze towarzyskie do Radomska w dniu 30.VI i 1.VII.

Piłka nożna

W ZAWODACH LIGOWYCH Warszawianka przegrała z Pogonią 1:2 (1:1), ŁKS. wygrał z Wisłą 2:0 (0:0), Ruch zremisował z Wartą 1:1 (11), a Cracovia wygrała po ciężkiej walce z Podgórzem 3:2 (2:1).

W KRAKOWIE wiedeński Sportklub rozegrał dwa mecze z Garbarnią. Pierwszego dnia wygrali wiedeńczycy 3:1 (0:1), a drugiego dnia zwyciężyła Garbarnia 4:3 (3:1).

ROZWIĄZANIE KRAKOWSKIEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKARSKICH. Na niedzielnem posiedzeniu zarządu Pol. Kolegjum Sędziów postanowiono rozwiązać zarząd krakowskiego okręgowego kolegjum sędziów naskutek powtarzających się stale zatargów. Komisarzem z ramienia PKS. mianowano p. Rutkowskiego, a na członków wybrano p.p. Babireckiego, Pirożyńskiego i Schneidera.

O MISTRZOSTWO KL. A OKRĘGU WARSZAWSKIEGO. W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego Świt zremisował z rezerwą Polonji 1:1 (0:1), a Warszawianka odniosła zwycięstwo nad Bzurą w Chodakowie 5:2 (4:2).

W meczach towarzyskich Polonja pokonała Gwiazdę 4:1 (2:0), a PWATT. przegrał niespodziewanie z B-klasowym klubem Fort Bema 2:4.

Szermierka

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA EUROPY W WARSZAWIE. Mistrzostwo szermiercze Europy w szpadzie drużynowej zdobyła Francja przed Włochami i Szwecją. Francuzi i Włosi mieli równą ilość zwycięstw (po 8), ale zwycięstwo przypadło Francji ze względu na lepszy stosunek trafień.

W eliminacjach szpady indywidualnej pewien sukces odnieśli dwaj szermierze polscy Zaczyk i Sobik, kwalifikując się do półfinałów. Do finału jednak nie doszli.

Finał szpady indywidualnej odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 9 rano. Szabla drużynowa rozpocznie się dopiero w środę. Startują Polacy, Węgrzy, Włosi, Niemcy, Grecy i Rumuni.

Przed rozgrywkami półfinałowemi w szpadzie indywidualnej wydarzył się nieprzyjemny incydent. Mianowicie Francuzi i Włosi oświadczyli, że w niedzielę rozegrano już zbyt dużo spotkań, wobec tego domagają się przerwania dalszych walk. Komitet organizacyjny, mając ustalony dokładny program zawodów, nie zgodził się na te żądania, tembardziej, że Francuzi i Włosi swojemi żądaniami wkraczali w nie swoje kompetencje. Francuzi i Włosi wówczas opuścili teren zawodów. Gdy jednak komitet organizacyjny zarządził prowadzenie dalszych walk, wymienione drużyny powróciły na planszę.

Wioślarstwo

POLSCY WIOŚLARZE WALCZĄ O NAGRODĘ B. CESARZA WILHELMA II! W Gdańsku odbyły się w niedzielę międzynarodowe zawody wioślarskie z udziałem osad polskich z Warszawy, Bydgoszczy i Grudziądza. M. in. nasi wioślarze uważali za odpowiednie startować w biegu o nagrodę ufundowaną przez b. cesarza Wilhelma II i ubiegać się o zdobycie tej nagrody (!).

Żadnych sukcesów polscy wioślarze nie odnieśli, mimo, że konkurencja nie była zbyt silna. Wszystkie pierwsze miejsca zajęli Niemcy.

Sporty wodne

W WARSZAWIE w zawodach o mistrzostwo Polski w piłce wodnej Cracovia zremisowała z AZS. Warszawa 1:1 (1:0), a Legja pokonała Cracovię 3:2 (2:1). W tabeli prowadzi AZS. Warszawa przed Legją, Cracovią i Makabi Kraków. EKS. Katowice (mistrz Polski) przegrał wszystkie mecze walkowerem i spada do klasy A.

Kolarstwo

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE odbyły się również w Łodzi i Krakowie. W Łodzi Wielką Nagrodę miasta zdobył Chapalain (Francja) przed Szamotą, a Złote Koło — Maronier (Fr.) przed Michalakiem. W Krakowie Nagrodę miasta zdobył Arlet (Belgja) przed Szamotą, a Złote Koło — Michalak przed Szelarsem (Węgry).

Sporty motorowe

PORAŻKI MOTOCYKLISTÓW NIEMIECKICH W WARSZAWIE. Na torze Legji odbyły się wczoraj międzynarodowe zawody motocyklowe, na których niemieccy motocykliści należący do t. zw. ekstraklasy ponieśli dotkliwe porażki. We wszystkich biegach zwyciężyli Polacy. Główny bieg senjorów na 10 okrążeń toru wygrał Szwajcer w czasie 2:36 sek., osiągając 121 klm. na godzinę. Niemcy Elsner i Binder-Saam znaleźli się daleko wtyle, a w drugim biegu zostali nawet zdublowani.

Pływanie

PRZED MISTRZOSTWAMI WARSZAWY W PŁYWANIU. W najbliższy piątek rozpoczynają się na stadjonie pływackim przy ul. Łazienkowskiej mistrzostwa Warszawy w pływaniu i skokach. Udział w nich wezmą wszystkie kluby stolicy z Legją, AZS., Delfinem, Makabi i ŻASS'em na czele.

Mistrzostwa stolicy mają już swoją długoletnią tradycję i stanowią właściwe otwarcie sezonu pływackiego. Na starcie ujrzymy wszystkich czołowych naszych pływaków z mistrzem Polski i rekordzistą Bocheńskim na czele. Ponieważ tegoroczne mistrzostwa Polski odbędą się we Lwowie, zawody piątkowe będą jedyną okazją dla miłośników pływania ujrzenia naszych pływaków po długiej przerwie zimowej.

Tenis

POLSKA WALCZY Z BELGJĄ O PUHAR DAVISA. Do eliminacyjnych zawodów o puhar Davisa zgłosiło się ogółem 17 państw. Losowanie tym razem wypadło dla nas bardzo pomyślnie. Przeciwnikiem naszym w 1-ej rundzie będzie Belgja. Mecz ten ma się odbyć w Polsce w terminie do 22 lipca. Zwycięsca tego spotkania walczy z Estonją w Tallinie. Drużyna zwycięska spotka się zkolei ze zwycięscą spotkania Grecja — Austrja. Polska, jak z tego wynika, ma szanse dojścia do finału.

Poród na ulicy

Przed domem Wolska 52, zasłabła nagle 20-letnia Paulina Pietrowiczówna służąca. Lekarz Pogotowia stwierdził poród i — po udzieleniu pomocy —przewiózł P. do zakładu położniczego.

NIEMIECKA KORESPONDENCJA handlowa, tłumaczenia, konwersacja, lekcje, również francuski i fortepjan. Czerwonego Krzyża 20 pok. 19.

Kącik dla radjoamatorów

Anteną nie trzeba się martwić

trzeba ją tylko poprawić

Zainteresowanie się radjosłuchacza anteną wzrasta w miarę zbliżania się gorącej pory roku, której towarzyszą różnego rodzaju natężenia wyładowania atmosferycznego. Mało kto jednak śpieszy się z wywindowaniem swej cennej osoby na dach i stąd to pochodzi ta skandalicznie wielka ilość pozrywanych pokrzywionych, przedstawiających obraz nędzy i rozpaczy tworów, mających pretensję do nazwy „antena". Wskutek zimowych nawałnic ucierpiał niejeden maszt antenowy, a raczej grochowa tyczka, mająca go zastąpić.

Czyż to nie lepiej mieć na dachu świeżo założoną antenę, umocowaną na silnych i radujących oczy estety swą wysmukłością masztach, choćby drewnianych! **A odbiór też się polepszy, skoro założy się nową linkę antenową.** Słabe maszty i przerdzewiały drut antenowy — to pozatem także i pewien moment niebezpieczeństwa. Wystarczy silny poryw wichru, aby zerwać słabą instalację antenową i rzucić ją na przewody elektryczne. Detektorowicz, niewolnik słuchawek, wiszący przy swym aparacie, może wtedy zapoznać się z niebardzo zdrowotnemi skutkami niedobrowolnej i gwałtownej elektryzacji. To samo dotyczy potentata głośnikowego, sterującego swoją superheterodyną poprzez niezmierzone fale eteru. Dobrze jeszcze, jeśli się skończy tylko na strachu.

Warto także **poprawić uziemienie,** odczyścić rurę wodociągową i powtórnie przylutować solidny kabel — najlepiej linkę antenową, nie cieńszą, niż właściwa antena. Wtedy Raszyn będzie „wychodził" tak, jakby jeden z jego masztów kończył się tuż poza oknem radjosłuchacza.

Pomiędzy anteną a uziemieniem jest jeszcze jeden punkt, godny uwagi — **przełącznik.** Zainstalowany został prawidłowo poza oknem, jednakże bez żadnej osłony. Deszcze, śniegi, mgła i słońce zrobiły swoje — i oto kontakty przełącznika noszą na sobie wzorowy okaz wspaniałej rdzy. Trzeba zabrać się do odczyszczenia przełącznika; może ten i ów radjosłuchacz zdecyduje się też za jednym zachodem zbudować małą skrzynkę ochronną dla tego przyrządu.

Zasadniczo potrzebne są następujące warunki: antena przechodzi obok dachu w odległości nie mniej, niż 0,5 m. Pomiędzy anteną a uziemieniem jest stale włączony odgromnik lub też użyty jest przełącznik, którego kontakty są zablokowane próżniowemi odgromnikami. Odgromnik, względnie przełącznik musi być przymocowany poza oknem. Przewód uziemiający ma mieć średnicę najmniej 2 mm. i powinien być trwale przylutowany do specjalnej płyty metalowej, wpuszczonej w ziemię na głębokości 1,5 metra.

Kto przepisy te zachowa, może bez obawy oczekiwać srogiego gniewu gromowładnego Jowisza. Dobrze zainstalowana antena nietylko da swemu właścicielowi niezawodny odbiór, lecz stoi także na straży jego mienia „gdy huczą gromy i niebo łuną pała".

Powyższe uwagi nie dotyczą anteny pokojowej, względnie ramowej Gdyby jednak znalazł się bojaźliwiec (a może radjopajczarz??!), który uziemia antenę pokojową, to niechże to samo uczyni i z...garnkami kuchenemi, boć i one są z metalu.

Wesoły kącik

W TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ.

— Niestety, nie możemy pana ubezpieczyć na życie.

— Dlaczego?

— Bo pan już ma 94 lata.

— To dziwne, bo statystyka dowodzi, że w tym wieku bardzo mało ludzi umiera.

SPOSÓB.

— Franusiu, przecież lekarz zabronił ci pić do obiadu piwo.

— Masz słuszność. Zabieraj obiad.

***

Ciotka Klementyna bawi od trzech godzin u swojej siostrzenicy, opowiadając siostrzenicy oraz jej mężowi wszystwie zasłyszane na mieście plotki.

— Gdym przyszła do was, miałam szalony ból głowy, który teraz zupełnie znikł.

— Ciotuchno, nie znikł, tylko ja go mam — powiada mąż siostrzenicy

Prefekt policji na ławie oskarżonych

Przed brukselskim sądem przysięgłych rozpoczął się sensacyjny proces byłego prefekta policji stolicy Belgji Angerhausena oraz jego towarzyszów. Na ławie oskarżonych zasiadło 6 wyższych urzędników policji, zastępca dyrektora z ministerjum pracy oraz właściciel magazynów benzynowych Pauwels. Proces ten stanowi sądowy epilog wielkiej afery korupcyjnej. Najbardziej interesującem zjawiskiem jest w procesie tym okoliczność, że oskarżeni usiłują wzajemnie uniewinniać się i jeden drugiego przedstawia za niewiniątko.

Pauwels, który w procesie tym gra pierwsze skrzypce, umiał nawiązać zażyłą przyjaźń z policją i wyższymi urzędnikami nie tylko w stolicy, lecz także w całym szeregu miast prowincjonalnych. Przyjaźń ta była tak serdeczna, że Pauwelsowi nie odmawiano żadnej przysługi. Gdy w charakterze służbowym zetknęli się z automobilistą, to pierwszą rzeczą było zaagitować go, by benzynę i oleje nabywał wyłącznie w firmie Pauwels. A gdy zdarzyło się, że stały odbiorca Pauwelsa coś przeskrobał np. przejechał kogo, to mógł być pewnym, że krzywda mu się nie stanie.

Ręka rękę myje — powiadają — i pan Pauwels umiał poznać się na grzeczności policji. Policjanci otrzymywali prowizję i upominki. Z prowizji, jaką otrzymał prefekt Angerhausen, jako agent benzynowy, nabył on dla swej przyjaciółki pięknie urządzony bar, a i sam żył na szeroką stopę.

Wbrew oczekiwaniom przebieg procesu jest dotychczas dosyć pomyślny dla oskarżonych. Jedynym świadkiem oskarżenia jest buchalter firmy Pauwels, z którego zeznań wynika, że liczne prowizje wypłacone pod kryptonimami, wypłacone zostały w rzeczywistości oskarżonym urzędnikom policji. Inni pracownicy firmy Pauwels twierdzą, że nic o konszachtach firmy z policją nie wiedzą. Odbiorcy Pauwelsa twierdzą, że dlatego tylko zaopatrywali się w firmie tej w benzynę i smary, ponieważ wyroby jej były tańsze i lepsze od wyrobów innych firm.

Inni świadkowie wyrażają się o Angerhausenie i innych oskarżonych z całem uznaniem.

W procesie tym nie brak momentów zgoła groteskowych. Obrona twierdzi, że cały proces zaaranżowany został przez jednego z wyższych urzędników Izby Kasacyjnej. Urzędnika tego wezwano na świadka.

Obrońca: Czy pan nie akwirował klientów dla firmy konkurującej z Pauwelsem? Czy może zachodzi tu podobieństwo co do nazwiska?

Świadek rumieni się, jąka się i wreszcie przyznaje, że handlował olejami.

Obrońca (piorunującym głosem): Oto człowiek, który zaalarmował prokuraturę, pozbawił policję brukselską jej kierownika i benzynę sprzedawał dla firmy konkurencyjnej.

Chwilami licznie zebrana w sądzie publiczność z olbrzymiem zainteresowaniem przysłuchująca się rozprawie ma naprawdę wyrażenie, że na ławę oskarżonych ściągnięto najniewinniejszych pod słońcem ludzi, a prowizje i upominki, które oskarżeni od Pauwelsa otrzymywali, dawane były z czystego serca, z przyjaźni...

Opinja belgijska oczekuje wyroku z dużem zainteresowaniem.

Mistrz światowy kasiarzy

Mistrzem światowym kasiarzy jest niejaki Charles Couternay, ślusarz z zawodu.

Swoich zdolności do otwierania kas pancernych Courtenay nie wyzyskuje jednak w tym kierunku, by wraz z bandą złodziejską włamywać się do banków i ograbiać kasy bankowe, lecz zużytkowuje je przy otwieraniu skarbców zatopionych okrętów.

O Courtenayu powiadają, że niema na świecie tak skomplikowanego zamku, któregoby on bez klucza nie otworzył. Gdy ostatniemi laty zaczęto wydobywać z dna morskiego zatopione statki i zaszła potrzeba otwierania skarbców i skrytek, przypomniano sobie o Coutertenayu i zaangażowano go na stałe do tych robót.

Courtenay przybył przed paroma dniami na statku „Leviathan" do portu w Plymouth, przywożąc ze sobą kilka pierścieni oraz inne kosztowności, które stanowiły własność lorda Kiachenera. Rourtenay wydobył je ze statku „Hampshire", zatopionego dnia 5 czerwca 1916 roku przez minę niemiecką na zachód od wysp Orknejskich. Na pokładzie tego statku znajdował się lord Kitchener, minister wojny W. Brytanji, który jechał do Rosji. Wydobyte kosztowności Courtenay doręczył admiralicji angielskiej.

Prace przy wydobyciu statku „Hampshire" trwały już kilka miesięcy. Idzie nie tyle o wydobycie kosztowności pozostałych po lordzie Kitchenerze, ile o sztaby złota, które wieziono na tym statku. Część tych sztab już wydobyto, resztę będzie się jeszcze w tym roku wydobywać. Admiralicja angielska zachowuje w tej sprawie milczenie i żadnych sprawozdań nie ogłasza.

W kwietniu r. b. Courtenayowi zdarzył się wypadek, którego omal życiem nie przypłacił, ale w ciągu 45 minut włosy mu osiwiały. Znajdował on się we wnętrzu zatopionego statku „Hampshire", gdy statek czy to pod działaniem prądu czy z inego powodu poruszył się i Courtenay znalazł się jakby w pułapce, nie mogąc wydostać się na powierzchnię. Przy natężeniu wszystkich sił Courtenay, ranny, wydostał się z wraka.

Po wyleczeniu się z ran nurek i kasiarz w jednej osobie powrócił do przerwanej pracy.

Pobór

Dziś, winni stawić się w Warszawie zamieszkali w 3, 4 i 5 dzielnicach XXVI kom. w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 10, 11, 12 i 13 dzielnicach X kom. w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 16 dzielnicy V kom. oraz w 1 i 2 dzielnicach XII kom. w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 3 i 4 dzielnicach XIX i XXI kom. w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

„Maskarada"

Wiedeńska Wytwórnia „Sachsa"(posiadająca stare tradycje z czasów filmu niemego („Indyjski Grobowiec", Królowa Niewolników") stworzyła potężny pełen rozmachu film z życia Wiednia przedwojennego p.

Treścią filmu jest życie pewnych sfer przedwojennej Austrji — akcja rozgrywa się w rozbawionym, wesołym, nietroszczącym się o jutro, Wiedniu. W świat ten, już obecnie nieistniejący, wprowadza publiczność film genjalnie wyreżyserowany przez Willy Forsta. Zobaczymy to arcydzieło w sezonie jesiennym na ekranach Warszawy.

(X).

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś „Szklanka wody" Scribe'a z Ćwiklińską, Pancewiczową, Leszczyńskim, Lindorfówną, Wesołowskim. W próbach „Klub kawalerów" Bałuckiego.

TEATR LETNI. Dziś komedja Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys" z Maszyńskim, Zniczem i Lubieńską w rolach głównych.

TEATR NOWY. Dziś „Migo" Acharda, z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR POLSKI. Codziennie sztuka Hinrichsa pt. „Awantura o Jolantę".

TEATR MAŁY. Dziś komedja muzyczna Lehara pt. „Szczęście na poddaszu".

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie" Grubińskiego.

STARA BANDA W TEATRZE HOLLYWOOD. Dziś nowa rewja „Na Hożej nienajgorzej" w wykonaniu „Starej Bandy".

TEATR WIELKA REWJA. Dziś rewja inauguracyjna p. t.: „To warto zobaczyć!" pióra Hemara, D-ra Pietraszka i Własta.

TEATR REWJI „MUCHA". Codziennie rewja „Bukiet szlagierów".

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z Konwenansu".

TEATR REWJI MIGNON: Dziś rewja „U nas coraz lepiej".

DRUGI WYSTĘP IGORA ILIŃSKIEGO W KONSERWATORJUM. Dziś we wtorek o godz. 20.30 odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany drugi wieczór humoru i satyry znakomitego artysty sowieckiego teatru im. Meyerholda w Moskwie Igora Ilińskiego. Igor Iliński wykona prawie całkowicie zmieniony program.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

DROBNE OGŁOSZENIA

TAPCZANY higieniczne. automatyczne, patentowane 3722. Komplety zł. 50 oraz nowoczesne wyroby tapicerskie Warunki dogodne. Wytwórnia, Twarda 5. (Dawniej Twarda 3)

Beverley Nichols 81)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

ROZDZIAŁ XIV.

Mikroby Marsa.

A teraz, zdaje mi się, czas już, aby autor dokonał obrachunku. Zamierzony plan został już właściwie wykonany w granicach możliwości. Część pierwszą (natarcie), część drugą (obrona) i część trzecią (istniejące organizacje pokojowe) możemy tedy uznać za skończone. Część zaś czwarta dała nam niewątpliwie w dialogach dość materjału, abyśmy mogli wyrobić sobie własne zdanie. Nieprawdaż? Nie będziemy już chyba nikogo przywoływali na pomoc. Możnaby się do tego uciec, skoro sobie życzycie, nie sądzę jednak, abyśmy na tem jeszcze coś zyskali.

Przypuszczam więc, że *powinienem* już przystąpić do obrachunku.

Gdy jednak obejrzycie się za siebie i rzucicie okiem na szlak, któryśmy razem przeszli, przekonacie się, że na krętej drodze argumentacji pozostała niedostrzeżona przez nas wielka luka. Nie wiem doprawdy, jak ją przeoczyliśmy, ale tak się już stało. Musimy tedy koniecznie cofnąć się, nawet gdyby nas to miało znużyć. Gdyż mówiąc o wojnie, o tem, jaka ona będzie, jakie okropności pociągnie za sobą, jakie wysiłki się czyni, aby jej zapobiec, czy jest z gruntu zła, czy też z gruntu dobra, nie zadaliśmy sobie tego właśnie pytania: *„Jaka jest główna przyczyna wojny?"*

Dlaczego ludzie walczą, gdy przecież woleliby zaznawać pokoju? *Dlaczego* narody marnują swoje skarby na destrukcję, gdy są im tak potrzebne do budownictwa? *Dlaczego* ludzie dobrowolnie wybierają chorobę wojny, gdy mogliby wybrać promienne zdrowie pokoju? Nie wytłumaczy się tych potwornych paradoksów, spychając całą winę na ponurą działalność przemysłu uzbrojenia. Nie można zwalić całej odpowiedzialności na prasę, ani też perorować mglisto o „instynktach ludzkich". Potrzeba nam dokładniejszej diagnozy. Chcemy ścisłej odpowiedzi na pytanie: „Czem są mikroby Marsa?"

Pojmujecie już teraz znaczenie niezrozumiałego nieco nagłówka tego rozdziału? Brzmi on, jak tytuł sensacyjnej powieści Edgara Wallace'a, ale doprawdy jest całkiem odpowiedni. Dopóki bowiem nie postawimy naukowej diagnozy, grozi nam wielkie niebezpieczeństwo — możemy zboczyć na manowce.

Badania bakterjologiczne, które mamy zamiar rozpocząć, powinnyby właściwi znaleźć się na początku książki, nie zaś na jej końcu. Zapóźno już jednak na wprowadzanie zmian. A zresztą może to i dobrze, że najważniejsza część książki znajdzie się na samym końcu. Diagnoza ta jest niewątpliwie najważniejszą częścią książki, mikroby boga wojny Marsa są bowiem równie zdradliwe, jak blade krętki kiły, tkwią równie głęboko w organiźmie i tak samo trudno je wyplenić. Przeklęta pruderja i zabobon niweczy też wysiłki tych, którzy chcą zniszczyć mikroby tak jednej, jak i drugiej choroby. Ludzie czcigodni będą z takim samym niesmakiem patrzyli na człowieka, który otwarcie i rozsądnie mówi o mikrobach Marsa, jak na człowieka, otwarcie i rozsądnie mówiącego o kile.

Nie cofnę się jednak przed tem ryzykiem. Mojem zdaniem, ojciec, który nie stara się poznać najgroźniejszej choroby ludzkiej, jej objawów i sposobów leczenia, aby móc poinformować o nich swego syna, jest nietylko głupcem, ale i przestępcą. Nie wydałbym jednak na niego tak surowego wyroku, jaki wydałbym na człowieka, rozmyślnie zarażającego swego syna mikrobami Marsa.

Jeżeli jesteś ojcem, czy możesz szczerze zaprzeczyć, że nie zaaziłeś niemi swego syna?

Nie możecie uczciwie odpowiedzieć na to pytanie, dopóki nie dowiecie się, co to za mikroby. Przejdziemy wobec tego do postawienia diagnozy. Ostrzegam was, czytelnicy, że będzie to dla nas wszystkich bolesny zabieg. Ogólna bowiem nazwa wszystkich zabójczych zarazków, wywołujących wojnę, to... Patrjotyzm.

Pewna wielka i slachetna Angielka zawołała w godzinie śmierci: „Patrjotyzm to jeszcze nie wszystko!" *) Dopóki pamięć nie wygaśnie o szlachetnych uczynkach, słowa jej będą znajdować oddźwięk w sercach uczciwych ludzi. Jednakże wszyscy ci, których stać na wiarę i odwagę, muszą zdobyć się teraz na ich zaprzeczenie. Muszą stawić czoło pogardzie i nienawiści swych bliźnich, odmawiając im praw, należnych im przez urodzenie.

(D. c. n.).

*) Edith Cavell — siostra angielskiego Czerwonego Krzyża, stracona w Belgji przez Niemców. (Przyp. tłum.)

DRUKARNIA „ROBOTNIK"

Warecka 7

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące.

SPECJALNOŚĆ: CZASOPISMA

Wykonanie szybkie i dokładne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.